Nr. 20 Łódź, Niedziela, 20 stycznia 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 2.900.000
„ „ „ kraju „ 4.000.000
„ „ „ zagran. 7.500.000
Odnoszenie do domu 150.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 5.000.000 mk. miesięczn

Cena 150.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 90.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 60.000 „
Nadesłane po tekście 60.000 „
Zwyczajne 50.000 „
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4.000.000 mk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Casino — Dziś początek o godz. 3-ej po poł. — Casino

„Płonące serca"—3-cia Serja 3-cia z wielk. cyklu obrazów „HRABINA PARYŻA"

W rolach głównych: Mia May, Emil Jannings, Włod. Gajdarow, Erika Glessner, Charlotta Ander.

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
G. K. SZTAJNKE i Inż. B. MEIERHOLD
Łódź, ul. Kilińskiego № 126A (stary № 112A), telefon 19-54.
Naprawa silników, prądnic i transformatorów do najwyższych sił i wszelkich aparatów, wchodzących w zakres elektrotechniki.
Instalacje samochodów. — Akumulatory. — Instalacje telefonów i sygnalizacji. — Dźwigi elektryczne. 19—1

Dziś Oryginalna Maskarada p. t. „Noc szczęścia"
Pathefon :: Bilard :: Wróżka i t. p.
Bufet wyjątkowo tani. — Orkiestra, Jazz-Band.
Bilety w kasie Filharmonji. 507—1

Ważne dla wszystkich!!
Kołdry watowe i puchowe własnego wyrobu, oraz różne manufakturowe towary.
Największy wybór.—Dla wszelkich stanów po najniższych cenach poleca
Rawski, Godlewicz i S-ka
Łódź, ul. Cegielniana 54, w podwórzu.
Uwaga: Przyjmuje się również wszelkie reperacje, poprawki i naprawy na kołdry, oraz obstalunki. 432—1

PRAWDY, CAŁEJ PRAWDY!

Premjer Grabski obiecał delegacji „Wyzwolenia" i „Jedności ludowej", która domagała się ścisłego i bezstronnego śledztwa w sprawie znanego spisku P. P. P., że rząd nie będzie tej sprawy tuszował i że cała prawda będzie wydobyta i ujawniona.

Już to, co o niej wiemy dzisiaj, obciąża niesłychanie gabinet Chjeno-Piasta i stanowi prawdziwy skandal państwowy. Członkowie tego rządu byli wtajemniczeni w organizacyjną robotę spiskowców, udzielali im posłuchania i konferowali z nimi. Nie zrobili tego, co było ich najprostszym obowiązkiem, nie wytłomaczyli niedoszłym zamachowcom, że ich robota jest z punktu prawnego karygodna i szkodliwa, że zatem powinni ją w najkrótszym terminie zlikwidować pod groźbą surowej odpowiedzialności. Z listu p. Głąbińskiego do dzienników prawicowych, widać że właściwym jego stosunkiem do „Pogotowia" była życzliwa pobłażliwość, maskowana rzekomem lekceważeniem i bagatelizowaniem próby faszystowskiej. Tej samej taktyki trzyma się obecnie prasa Chjeny. Jeden z jej głównych publicystów zapytuje z obłudnem zadziwieniem, skąd się wziął hałas w prasie z powodu danych spisku, skoro już przed kilku miesiącami rozprawiano głośno o tem wszystkiem w sejmie, jako o rzeczy wiadomej.

Otóż hałas wziął się stąd, że to, co miało być bajką, lub conajmniej przesadą, okazało się prawdą. W jej świetle ówczesna postawa rządu nie jest niczem innem, jak zamaskowanem wspólnictwem w występnej robocie antipaństwowej. Wszak pierwszym obowiązkiem rządu było ostrzec wszystkich obałamuconych i wciągniętych podstępnie do spisku, wyjaśnić im jego zbrodniczy nonsens w niepodległej Polsce

Rzecz znamienna, że rząd Chjeno-Piasta, który sypał komunikaty przy lada sposobności, ani jednem słówkiem nie wypowiedział się w sprawie „Pogotowia", o którem przecież był dobrze poinformowany. Oczywiście, gdyby tam ten rząd się utrzymał, byłoby pod jego pobłażliwemi skrzydłami nadal kwitło i prosperowało Pogotowie.

Jakkolwiek winni nie powinni ujść zasłużonej kary, w interesie moralności publicznej i zdrowia zbiorowego, bodaj ważniejszą rzeczą jest należyte wykrycie tajemnej maszynerji i jej robót niż ukaranie bezpośrednich winowajców. To co wiemy, wskazuje na wstrętną ropiejącą ranę, która jątrzy się na naszem ciele zbiorowem. Te same żywioły, które bez zastrzeżeń potępiały wszelką konspirację przeciw rządowi carskiemu, choćby ta ograniczała się do oświaty polskiej, do pomocy prześladowanym unitom, te same żywioły patronują zorganizowanemu spiskowi przeciw państwu polskiemu i na rzecz jego starają się wyzyskać zewnętrzne formy naszej niedawnej walki z caratem i niektóre przyzwyczajenia, jakie się na jej gruncie rozwinęły.

Wszak to rzecz zrozumiała, że zielona młodzież lubuje się w misterjach, w całym aparacie tajnych stowarzyszeń z właściwemi obrzędami, ślubowaniami i t. d. Przy małem napięciu ideowem, a zbyt wielkiem przywiązaniu do form zewnętrznych, może się zdarzyć i niestety zdarza się nieraz, że te formy zewnętrzne stają się narzędziem wyrafinowanego oszustwa, że zwracają się właśnie przeciw tej treści, w której imię rzekomo są stosowane... W tem oszustwie endecy oddawna byli mistrzami. Nazajutrz po rewolucji w 1905—7 r. i ustanowieniu dumy endecy zaczęli propagować moskalofilstwo i neoslawizm tudzież robić reklamę petersburskiemu kołu polskiemu za pomocą prasy nielegalnej. Cynicznie wyzyskiwali urok, jaki w odnośnych kołach miała prasa i literatura nielegalna, a wiedzieli, że różne stare dzieci przywiązują się nie tyle do treści ile do formy, do ulubionej okładki konspiracyjnego pisma. Jeżeli tak, to można im dać ugodową i konspiracyjną truciznę w tej samej ulubionej okładce i odbitą temi samemi czcionkami.

„Pogotowie Patrjotów" było analogiczną sztuką, tylko urządzoną na daleko większą skalę. I tam były stare dzieci, które w konspiracyjnej atmosferze odnajdywały wspomnienia swej kółkowej młodości i były rade, że do nich wróciły. A to, że wtedy stawiano opór obcemu wrogowi w imię Polski, a dzisiaj podkopuje się podstawy własnego państwa — ta fundamentalna różnica może jest zbyt abstrakcyjna dla podobnych głów. Bez ogromnego quantum głupoty i bezmyślności objawów takich niepodobna zrozumieć.

Ale tę głupotę eksploatują z całym cynizmem prawicowi macherzy, nie troszcząc się bynajmniej o rozkład moralny, jaki przez to w pojęciach naszego ogółu szerzą.

Niech badanie zatoczy szerokie koło: dowiedzmy się całej prawdy. Już słyszymy nawoływania prawicowych puszczyków, które chciałyby rzucić na wszystko zasłonę — rzekomo ze względu na reformę walutową i opinję zagranicy.

Nie, rany i choroby trzeba leczyć, a niema racjonalnego leczenia bez poznania. Musimy przedewszystkiem dowiedzieć się całej prawdy.

J. Mazurski

Sala Tow. Miłośników Muzyki (Grand-Hotel) Traugutta 1.
Sobota, dn. 26 stycznia b. r. o godz 8-ej wiecz.
A. NOWICKI
artysta dramatyczny i poeta
wygłosi prelekcję na temat: — — „Nowa Sztuka"
Treść: 1) Koncepcja współczesności. 2) My przed wojną i po wojnie. 3) Nowy człowiek i nowa sztuka. 4) Bankructwo „Wielkich idei". 5) Istota „nowej sztuki". 6) Najnowsze kierunki w malarstwie, rzeźbie i poezji: ekspresjonizm, kubizm, futuryzm, dadaizm i „izmy" twórcze. 7) Nowa sztuka, jako wyraz walki o formę. 8) Zmaganie o nową wartość duchowej przemiany. 9) „Czyhanie na Boga" u rozstajnych dróg idei. 10) Społeczność wobec nowej sztuki. 11) Tragiczne nieporozumienie między gromadzką jednostką a gminą artystów. 12) Ku nowemu życiu przez „nową sztukę".
Bilety w cenie 1,500 tys. i 800 tys. do nabycia w Tow. Miłośników Muzyki — Traugutta 1 — i w księgarni W-go Gebethnera i Wolfa. 434 1

Meble
Dywany
Łóżka metalowe
Meble klubowe
Kuchenne urządzenia
Pianina
Meble biurowe
Całkowite urządzenia oraz pojedyncze sztuki na dogodnych warunkach po cenach umiarkowanych poleca
Magazyn Mebli
Wł. Romiszowskiego
Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61. 407-3
Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskie i tapicerskie.

Na zasadzie artykułu 3 cz. II A
Ustawy o podatku majątkowym
Bibljoteki i księgozbiory prywatne wolne są od podatku majątkowego
Lokujcie więc pieniądze w książkach, które są jeszcze tanie, gdyż nie zwaloryzowane
KSIĘGARNIA LUDWIKA FISZERA
Piotrkowska 47.
Telef. 12-11. :: Telef. 12-11.

Bony gazowe
za 1000 stóp sześc. gazu marek 20.000.000.— tylko do 25 stycznia r. b. włącznie. 482—1
Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Buchalter-Kierownik
pilny, długoletni pracownik w branży manufakturowej, obecnie na posadzie, pragnie zmienić takową na gospodarczego kierownika lub magazyniera we fabryce. Wymagania skromne. Referencje pierwszorzędne. Łask. of. do adm „Głosu" sub „Kieronik F. G." 503

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Plombowanie, wprawianie zębów.
Opłata podług taksy

P. P. P.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj sędzia śledczy p. Wituński przystąpił do przesłuchania głównych oskarżonych. — Wbrew usiłowaniom pewnej części prasy do zbagatelizowania sprawy śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i między innemi stwierdziło, że zaprzysięgano nawet żołnierzy w służbie czynnej. Zaprzysiężenie odbywało się nietylko w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych, ale także u OO. Kapucynów i w kaplicy przy ulicy Moniuszki.

Wczoraj władze zgłosiły sie do księdza Godlewskiego w celu przesłuchania go. Okazało się jednak, że niema go w Warszawie, wyjechał bowiem przed paru dniami i niewiadomo kiedy wróci.

Śledztwo ujawniło jeden z tajnych cyrkularzy rady głównej P. P. P. Cyrkularz poświecony jest sprawie legalizacji P. P. P. Czytamy tam co następuje:

„Rząd nigdy nie zalegalizuje naszej organizacji, która ma na celu wprowadzenie dyktatury i obalenie wadliwego ustroju państwowego".

Ofiary wybuchu w Cytadeli

otrzymają emeryturę.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Minister pracy i opieki społecznej przesłał wczoraj do sejmu odpowiedź na interpelację w sprawie wybuchu w Cytadeli. Minister komunikuje, że co się tyczy jego resortu, to w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych przeprowadził przez radę ministrów zaopatrzenie emerytalne dla ofiar wybuchu i ich rodzin ze specjalnem uwzględnieniem dewaluacji.

Echa wybuchu w kopalni „Reden"

Jak się dowiadujemy, do laski marszałkowskiej wpłynęła odpowiedź ministra pracy w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu na interpelację posłów: Łańcuckiego i Królikowskiego w sprawie wypadku na kopalni „Reden". Odpowiedź ministrów potwierdza ukończenie śledztwa przeprowadzonego przez różne komisje. Winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Poszkodowani robotnicy i rodziny zabitych otrzymali renty z zabezpieczeniem przed dewaluacją, na podstawie specjalnych starań ministra pracy. Rodziny po sztygarach i dozorcach otrzymały prócz renty pełne trzymiesięczne pobory. Pozatem utworzone zostały specjalne komitety pomocy dla ofiar. — Ofiary i rodziny zostały państwowo zabezpieczone, zaś dzieciom poszkodowanych zostało zagwarantowane kształcenie się w szkołach.

Działalność p. Grabskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj od godz. 11 do 1 po południu odbyła się u p. ministra skarbu narada z udziałem: p. Nixona, przewodniczącego komitetu organizacyjnego banku emisyjnego, senatora Karpińskiego, profesora Rybarskiego i innych, poświęcona zagadnieniu oszczędności społecznych i pożyczki wewnętrznej.

Wczoraj prezes rady ministrów p. Grabski przyjął delegację inwalidów, która wręczyła mu memorjał z żądaniami dotyczącemi wypłaty rent inwalidzkich, wdowich i sierocych.

Premjer przyrzekł przedstawione żądania życzliwie rozpatrzeć.

Kronika polityki polskiej.

SZTOKHOLM, 19 stycznia. — (Pat). Poseł polski w Sztokholmie Michałowski, odwołany na inne stanowisko, opuszcza dzisiaj Szwecję. Wczoraj posła Michałowskiego przyjął na audjencji król, który wręczył mu wielki krzyż orderu „gwiazdy polarnej" i pozatem, w dowód szczególnej przychylności ofiarował mu swoją fotografję.

WARSZAWA, 19 stycznia. (Pat) Pan prezydent Rzplitej mianował p. Maurycego Zamoyskiego, ministra pełnomocn. Rzplitej polskiej w Paryżu, ministrem spraw zagranicznych.

Echa tragedji krakowskiej.

KRAKÓW, 19 stycznia. (Pat).— Według „Nowej Reformy" ponowne rozprawy w związku z rozruchami z dnia 1 listopada u. r. odbędą się w tamtejszym sądzie okręgowym karnym dnia 24 b. m. — Jak wiadomo pierwsza rozprawa została w grudniu odroczona, celem przesłuchania nowych świadków.

PASKOPIASTY OBRADUJĄ.

POZNAŃ, 19 stycznia. (Pat) Dziś rozpoczął się tutaj zjazd delegatów PSL Piast, województwa poznańskiego. W zjeździe bierze udział poseł Witos.

LOTNICTWO CYWILNE.

POZNAŃ, 19 stycznia. (Pat) — Polskie Tow. Lotnicze otwiera w dniu 1 lutego b. r. pierwszy szkolny kurs lotnictwa cywilnego w Polsce. Wykłady odbywać się będą w gmachu państw. szkoły budowy maszyn.

MIŁA ROCZNICA.

KŁAJPEDA, 18 stycznia. (Pat). Odbył się tu obchód rocznicy przyłączenia Kłajpedy do Litwy.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM.

Wydział handlu zagranicznego min. przem. i handlu zwraca uwagę na fakt zasługujący na podkreślenie, że w miesiącu listopadzie ub. roku nastąpiło zwiększenie się ruchu w porcie gdańskim pod względem tonażu francuskiego i angielskiego. W każdym razie jednak dotychczas pierwsze miejsce zajmuje bandera niemiecka, drugie duńska, trzecie francuska, w końcu dopiero angielska.

DE RIVERA W KŁOPOTACH.

LONDYN, 19 stycznia. (A. W.). Reuter. — Generał Primo de Rivera walczy z wielkiemi trudnościami. Ministerium wojny znajduje się w zupełnem rozprzężeniu.— Oficerowie zajmują się krytyką przełożonych, a urzędnicy pracują znów po 3 godziny dziennie.— Margrabia del Cortina zwolniony został ze służby z powodu artykułu gospodarczego który spowodował odmowę banków hiszpańskich udzielenia rządowi niezbędnej pożyczki.

Mimo tych oznak rozkładu, w Hiszpanji niema siły, któraby mogła rząd ten zastąpić.

W INDJACH WSCHODNICH.

PARYŻ, 17 stycznia. (Pat). — Dzienniki podają otrzymaną dnia 16 stycznia ze źródeł angielskich wiadomość z Bombaju, że o godz. 2 w nocy odczuto tam na znacznej przestrzeni trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było.

RADJOTELEGRAFJA WE FRANCJI

Wyrazem tego, co Francja zdziałała w ostatnich kilku latach na polu przemysłu radjotechnicznego jest ostatnia paryska wystawa firzycznai radjotechniczna. Jakie zrozumienie we Francji rząd posiada dla radjotelegrafji może służyć fakt, że we Francji została powołana w 1917 r. do życia nadzwyczajna komisja parlamentarna dla wyświetlenia potrzeb radjotelegrafji francuskiej. W Polsce stowarzyszenie radjotechników dąży również do zgłoszenia przez sejm specjalnej komisji, w celu należytego wyświetlenia wszystkich bolączek związanych z rozwojem polskiej radjotelegrafji.

Jedziemy na olimpjadę!

(Od nasz. warsz. Korespondenta).

Na odbytem w dniu wczorajszym zebraniu polsk. zw. narciarskiego ustalono ostateczną listę reprezentantów sportu polskiego na zimowych igrzyskach olimpijskich w Chamonix.

Z pośród narciarzy cywilnych pojadą więc: pp. Ela Ziętkiewiczowa (mistrzyni świata), Andrzej Krzeptowski i Bujak (pierwszy jest mistrzem Polski, drugi zaś mistrzem Tatr).

O ile wpłyną fundusze dodatkowe to pojadą jeszcze pp. Mückenbrun i Kaliciński — wyjazd tych ostatnich stoi jednak jeszcze pod wielkim znakiem zapytania.

Wojskowość wysyła patrol strzelców podhalańskich na bieg narciarski drużynowy ze strzelaniem w składzie następującym: dowódca por. Woycicki, oraz plut. Witkowski, Kądziołka i Tomera.

Kierownikiem całej polskiej ekspedycji jest szef wydziału wychowania fizycznego oddz. III-go sztabu gen. ppłk. dr. Osmólski, który wraz z dr. Gałeckim jest delegatem Polski na międzynarodowy kongres narciarski, który odbędzie się w Chamonix w dniu 2 lutego b. r.

Ekspedycja wyjeżdża z Krakowa w dniu 22 b. m., t. zn. w najbliższy wtorek. Ekwipunkiem wysłańców zajmują się kluby, do których wybrani należą, wzgl. 3-ci pułk strzelców podhalańskich.

Dodać należy, że dojście do skutku ekspedycji olimpijskiej jest w lwiej części zasługą p. ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, który użył wszystkich swych wpływów w Paryżu, by załatwić niezupełnie formalnie przez nasz P. K. I. O. załatwione zgłoszenie naszych narciarzy.

Panu ministrowi należą się od sportu polskiego wyrazy najszczerszej wdzięczności, gdyż mało brakowało już do tego, by orła białego na maszcie w Chamonix nie było.

W. B.

Wszystko jedno z jaką, byle z Rosją.

BELGRAD, 18 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). — Minister czeski dr. Girva, który brał udział w konferencji małej ententy w Belgradzie, w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że w stosunku do Rosji sowieckiej Czechosłowacja zawsze była przeciwna wszelkiej interwencji (Przyp. red. Przykład powstanie czechosłowackie na Uralu i w Syberji). Czechosłowacja zawsze popierała myśl wznowienia stosunków z Rosją w jaknajszerszym zakresie.

Z drugiej strony Czechy udzieliły wszelkiej pomocy i poparcia antisowieckiej emigracji rosyjskiej, kierując się względami humanitarnymi i kulturalnymi.

Sprawa pożyczki dla Węgier

zależy od małej ententy.

LONDYN, 19 stycznia. (Pat). — Komisja ligi narodów zajmuje się sprawą pożyczki dla Węgier, nie mogła dotychczas ustalić tekstu, ani podpisać protokułów, ponieważ nie doszło jeszcze do porozumienia w kwestjach najważniejszych, związanych z pożyczką. — Pożyczka jest bowiem zależna od zezwolenia małej ententy. Ponadto musi być wyjaśniona sprawa dóbr państwowych, odziedziczonych po b. monarchji. Trudności powstały wskutek rozbieżności pomiędzy projektem francuskim, popieranym przez małą ententę, a projektem angielskim, do którego przyłączyły się Włochy. Sądzą tutaj, że sprawa będzie przekazaną komisji reparacyjnej do zaopinjowania. Wskutek tego powstałaby nowa zwłoka aż do orzeczenia tej komisji.

! Fabryki drożdży !

UWAGA! UWAGA!

Woskowy (parafinowy) papier bez chloru i kwasu, najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najprzedniejszym gatunku

WYRABIA

„SOLALI"

Przemysł Papierniczy, Sp. z ogr. odp.

ŻYWIEC, Małopolska.

16067—4

J. Schmalenberg Tow. Akc., Gdańsk

RAFINERJA i GORZELNIA wypalanek winnych.

Telefon 3271, 7257, 313, 609. Telegram "SCHMALENBERG".

Kupujemy każdą ilość okowity, surówki kartoflanej z gorzelni w własnych beczkach franko stacji załadowczej za gotówkę.

Przedstawicielem naszym na Łódź i okolicę jest Przedstawicielem naszym na Łódź i okolicę jest

firma ARTUR ZIELKE, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 173,

uprawniona do zawierania umów w naszem imieniu. 513—5

Dostarczamy spirytus najprzedniejszej jakości oraz koniaki w beczkach, jak również i w flaszkach.

Łże kanalja!

Przekupny organ kilku miejscowych przedsiębiorców politycznych, nieudolnie fabrykowany przez notorycznych wycieraczy trzeciorzędnych knajp i zamtuzów, gotowych za kieliszek śmierdzinchy do każdej usługi i każdej podłości, zamieścił we wczorajszym swoim numerze szereg insynuacji, skierowanych pod naszym adresem z powodu aresztowania jednego z naszych pracowników pod zarzutem działalności rzekomo antypaństwowej.

Na rozkaz, któregoś ze swych chwilowych markodawców, zagrożonego w cuchnącem legowisku, łże kanalja najęta i pisze:

„...aresztowanie nastąpiło na skutek donfesienia z Rosji sowieckiej, że aresztowany Wacław Poznański jest komisarzem bolszewickim i w Polsce przebywa jako emisarjusz (wysłannik) — nawias ten charakteryzuje dosadnie stopień umysłowego rozwoju czytelnictwa świstka — sowietów, z tajną misją organizowania na gruncie łódzkim jaczejek“.

W świetle dotychczasowych dochodzeń — jak nas informują odnośne władze — a sądzimy, że nie mają powodu informować nas mylnie, aresztowanie nastąpiło na skutek podejrzeń, odnoszących się do działalności w r. 1920 i w dodatku podobno nie na terytorjum państwa polskiego.

Węszący w sąsiedztwie jaczejek korupcji, brudu i geszeiciarstwa politycznego pismak, który jedną ręką podpisuje adres do papieża, a drugą wyciąga na Stare miasto, bredzi o jaczejkach komunistycznych, przemilczając, że aresztowany nie dawniej, jak od czterech miesięcy jest w Łodzi, bawiącemu za granicą wydawcy naszego pisma wogóle jest jeszcze nieznany, a spełniał w redakcji funkcje tłumacza materjału z prasy angielskiej i francuskiej. Jeżeli ten pismak informacje swe czerpał z uczciwego źródła, musiano mu i o tem powiedzieć.

A dalej łże kanalja, inspirowana przez jakiegoś mizernego kauzyperdę, pozującego na działacza, pozwalając sobie na taki bełkot:

„...Zrozumiałem jest także wyzyskiwanie przez wymienione pismo obecnego przesilenia ekonomicznego z okazji okresu sanacyjnego do podburzania mas, celem udaremnienia zapomocą zamieszek i zaburzeń, tudzież nieobliczalnych strajków, dzieła uzdrowienia Polski“.

Wysila się kanalja na niskie oszczerstwo za ekstra napiwek. Ale odszczeka go przed kratkami sądowemi, o ile nie schowa się, jak chowa się każda podłość, za piecami nieodpowiedzialnego swego odpowiedzialnego „redaktora“.

Przykro nam bardzo, że na tem miejscu musimy powołać się na osobistości wysoko postawione i cieszące się bezwzględnem zaufaniem całego miejscowego społeczeństwa. Zaznaczamy jednak, że nie czynimy tego ze względu na skamlącą kanalję, której rynsztokowe, pijackie zachłystywanie się zaszkodzić nam nie może i we właściwym czasie odpowiednio zostanie skarcone, ale ze względu na nielicznych przypadkowych czytelników tego szacownego „organu“, którego nawet zmodernizowane towarzystwo oświetlenia z 1886 roku oświecić nie zdoła, co do których czujemy się w obowiązku powiedzieć kilka słów na naszą obronę.

Było to w czasie ostatniego powszechnego strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi, którego poważny i manifestacyjny przebieg dzięki nieobserwowanemu dotychczas taktowi władz miejscowych i usiłowaniom uczciwie obowiązek swój pojmującej prasy, nie został zakłócony żadnym incydentem, mimo, że materjału palnego nagromadzonego było wówczas bardzo wiele. W gabinecie p. wojewody Rembowskiego zebrali się ci, którzy z ramienia władz kierowali akcją, mającą na celu zabezpieczenie spokoju i podtrzymanie za wszelką cenę rokowań. Oprócz p. wojewody Rembowskiego w gabinecie był dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Orzecki, jako przedstawiciel rządu p. Witosa, główny inspektor pracy w ministerstwie pracy p. Klott, wicewojewoda łódzki p. Łyszkowski, komendant policji państwowej p. Roszkowski i komisarz rządu na miasto Łódź p. Iżycki. Nadeszły pisma. P. Orzecki z zainteresowaniem przeglądał sprawozdania prasowe z sytuacji strajkowej. Przejrzawszy z uwagą sprawozdania, zamieszczone w naszych wydawnictwach, oświadczył z zadowoleniem wobec wszystkich, że w długiej dotychczasowej praktyce urzędowej po raz pierwszy spotyka w gazetach opozycyjnych w stosunku do rządu, w momencie napięcia strajkowego bardzo groźnego, tak rzeczowe, bezstronne i po obywatelsku pojęte sprawozdania z przebiegu strajku, które musiały w wysoce pożyteczny sposób oddziałać na umysłu w masach strajkujących.

Zaufanie, jakiem darzą nas szerokie sfery robotnicze naszego miasta, zwracające się do nas przy każdej sposobności o pomoc i obronę, zaufanie nawet tych grup, które należą do obozów politycznych o ideach przez nas zasadniczo zwalczanych, zaufanie oparte na przeświadczeniu, że na szpaltach naszych wydawnictw bronimy szczerze haseł prawdziwej demokracji i tępimy przy każdej sposobności bezwzględnie objawy korupcji i zgnilizny, gdziekolwiek ona się przejawia, jest dla nas najlepszą nagrodą w naszej pracy, w której przeszkodzić nam nie zdoła miotanie się obrzydliwej i nędznej kanalii i służących jej mizernych kreatur.

Wskaźnik drożyzny

czy równia złota?

Nowe powody do zatargu w przemyśle.

Przemysłowcy mówią o dostosowaniu płac do złotych norm przedwojennych.

Jak waloryzację rozumieją robotnicy.

List przemysłowców.

(b) W dniu wczorajszym związki zawodowe otrzymały od przemysłowców pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na list z dnia 17 b. m. zawiadamiamy, że przyznania robotnikom podwyżki według ustalonego wskaźnika drożyźnianego (88 procent) zmuszeni jesteśmy odmówić, gdyż przemysł zarówno dla braku środków, jak i dla połączonego z taka podwyżka, a nie mającego żadnej rachuby wzrostu kosztów robocizny, ciężaru tego żadną miara znieść nie byłby w stanie. Uświadamiając sobie, że podwyżka taka musiałaby niechybnie doprowadzić do zamarcia wytwórczości w fabrykach, zmuszeni jesteśmy zająć do żądania panów stanowisko odmowne, usiłując w ten sposób ostateczność tę od przemysłu naszego odwrócić.

Ponieważ jednak możliwem jest, że uchwalona przez sejm i zasadniczo przyjęta przez senat ustawa o podwyżkach wskaźnikowych obowiązywać będzie od 15 b. m., przeto zmuszeni jesteśmy już teraz przystąpić do ustalania płac w przemyśle włókniczym w ich wysokości przedwojennej według równi złota.

Dla bliższego omówienia i załatwienia tej sprawy, prosimy panów o wydelegowanie swego przedstawiciela na konferencję w dniu 21 b. m. o godzinie 11 przed południem“.

Co może przynieść konferencja poniedziałkowa?

Przytoczony list został przez związki robotnicze przyjęty nieprzychylnie. Ogółem panuje przekonanie, że mimo obowiązującej ustawy o przymusie wskaźnikowym przemysłowcy dążą do wyszukania drogi, na której ustawę tą możnaby ominąć.

Ponieważ jedną z takich furtek mogłoby być postanowienie, że zarobki, które osiągnęły równię złota przedwojenną, wolne są od przymusowej regulacji wskaźnikowej, robotnicy z nieufnością odnoszą się do propozycji przemysłowców i zdecydowani są bezwzględnie dążyć do wywalczenia wskaźnika 88 procent za pierwszą połowę stycznia.

Świadomi powagi obecnego położenia, robotnicy zanim rozpoczną jakąkolwiek akcję, zwrócą się do rządu o interwencję, zwłaszcza wobec ostatniego oświadczenia ministerstwa pracy i opieki społecznej, interpretującego wspomnianą ustawę w ten sposób, że wskaźnik za pierwszą połowę już jest obowiązujący.

Rząd niewątpliwie tą swoją interpretację utrzyma w mocy i nie dopuści do zatargu, tak szkodliwego w obecnych warunkach, a który byłby nieuchronnem następstwem odrowienia zastosowania tego wskaźnika.

Waloryzacja płac robotniczych w zrozumieniu związków.

Uchwała centralnego komitetu związków zawodowych w Warszawie w następujący sposób stawia sprawę waloryzacji płac robotników.

Płace robotników w obecnej ich wysokości, podwyższone o wskaźnik za pierwszą połowę stycznia, t. j. o 88 procent można zwaloryzować po kursie franka waloryzacyjnego. — Osiągnięta przez podzielenie takiej stawki przez kurs franka waloryzacyjnego cyfra, stanowić będzie ilość złotych, która będzie takim waloryzowanym zarobkiem.

Ta ilość złotych polskich ma być wypłacona robotnikowi w markach polskich po kursie dnia wypłaty.

Gdyby jednak obliczenia komisji statystycznej wykazały, że koszty utrzymania wzrosły np. o 60 procent a kurs złotego tylko o 20 procent, natenczas zarobek taki musiałby być uzupełniany o różnicę, to jest o 40 procent.

Przykład: Robotnik zarabia obecnie dziennie 3 miliony marek. Przy uwzględnieniu 88 proc. za pierwszą połowę stycznia zarobek ten wyniesie 5.640.000 mk.

Gdyby kurs przeliczeniowy franka waloryzacyjnego przyjęto w wysokości 1.800.000 mkp., zarobek ten równałby się okrągło 3.10 złotych polskich płatnych po kursie dnia wypłaty.

Jeżeli np. kurs franka waloryzacyjnego w dniu 1 lutego wyniesie np. 2.160.000 mk., a wzrost drożyzny ustalony za drugą połowę stycznia 40 procent, wówczas zarobek dzienny dnia 1 lutego wyniesie 3.10 złp. po 2.160.000 mkp., czyli, 6.996.000, czyli o 20 procent więcej niż przy kursie 1.800.000, jako początkowym i musiałby być uzupełniony do wysokości wzrostu drożyzny.

W tym celu musiałaby jednak być zawarta specjalna nowa umowa, normująca szczegółowo sposób obliczania i stawki podstawowe w złotych polskich równych frankowi waloryzacyjnemu.

Podwyżka za pierwszą połowę stycznia musiałaby jednak bezwarunkowo być uwzględniona przy waloryzacji, względnie przeliczaniu zarobków markowych na złoto.

• • •

Związek „Praca“ zasadniczo przeciwny jest waloryzacji płac na podstawie norm przedwojennych. Domagać się będzie, albo stosowania wskaźnika, albo ustalenia stawek zwaloryzowanych przy pełnem uwzględnieniu cen artykułów pierwszej potrzeby, gdyż jasnem jest, że drożyzna ogromna grubo przekroczyła przedwojenną równię złota.

• • •

Związek Ch. D. stoi na stanowisku, że mowy być nie może o żadnej waloryzacji zarobków dopóki nie zostanie wprowadzona stała waluta i nie będzie gwarancji stabilizacji cen.

Wobec powyższego sprawa nowego zatargu w przemyśle włókienniczym przedstawia się bardzo niepokojąco. Rozwiązanie jej w pierwszej linii zależne jest od interwencji rządu.

Akcja rządowa.

Bolączka Łodzi na radzie ministrów

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym t. j. w sobotę odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów.

Omawiano sprawę przesilenia w przemyśle w okresie naprawy skarbu.

W wyniku narad, obrano specjalną komisję pod przewodnictwem sekretarza generalnego komitetu ekonomicznego p. Widomskiego dla opracowania tego zagadnienia. — W naradzie podnoszono konieczność zespolenia wszystkich wysiłków dla opanowania drożyzny. Pozatem ustalono ostatecznie zastosowanie złotowych umów do dostaw rządowych.

Nowe wyjaśnienie min. pracy.

WARSZAWA, 19 stycznia. (Pat) Naskutek napływających zapytań pod adresem ministerstwa pracy i opieki społ., ministerstwo wyjaśnia dodatkowo,

że projekt ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulacji płac zarobkowych, przewiduje warunek, uchylający moc postanowień ustawy w tych wypadkach, w których płace zarobkowe zwaloryzowane przekraczają wysokość płac zarobkowych tej samej kategorji pracownika w czerwcu 1914 roku.

W stosunku do tego warunku, obie izby, sejm i senat, w zasadzie zajęły jednakowe stanowisko pozostawiając go w ustawie.

Pozatem poprawka senacka przewiduje możność zawierania dobrowolnych umów zbiorowych, opartych na stałej jednostce obliczeniowej.

Niech pan Iżycki rozsądzi.

W dniu wczorajszym otrzymał urząd wojewódzki pismo z min. spraw wewn., na mocy którego p. komisarz rządu Iżycki został delegowany w charakterze przedstawiciela ministra spraw wewn. do nadzwyczajnej komisji rozjemczej, celem uregulowania zbiorowego zatargu pomiędzy właścicielami, a dozorcami domów miasta Łodzi.

Jako zastępca p. komisarza rządu wyznaczony został starszy referent kom. rządu p. Kazimierz Janiszewski.

Pismo odnośne podpisane jest przez p. Olpińskiego, wiceministra spraw wewnętrznych.

Niemiecka partja pracy.

Dwulecie istnienia.

Rozmowa z przewodniczącym zarządu głównego p. posłem Zerbe

W dniu wczorajszym Niemiecka partja pracy święciła dwuletni jubileusz swego istnienia. Z okazji tej zwróciliśmy się do przywódcy stronnictwa, posła Zerbego, z prośbą o skrystalizowanie dotychczasowych wyników działalności partji i zamiarów na przyszłość.

— Jaką jest geneza powstania Niemieckiej partji pracy. — pytamy posła Zerbego.

— Ludność niemiecka — odpowiada nasz rozmówca — na terenie b. Kongresówki przed wojną wcale nie interesowała się sprawami bieżącej polityki: jedynie część niemieckich robotników organizowała się politycznie w szeregach b. social-demokracji, bądź w P. P. S. Po uzyskaniu przez państwo polskie niepodległości kiedy trzeba było się politycz nie wypowiedzieć, burżuazja niemiecka rzuciła hasło narodowościowe, bez uwzględnienia socjalnych różnic, „niemiec głosuj na niemca“. Kto tego nie czynił, poczytywany był za „zdrajcę“ swego narodu.

Hasłem tem przez dłuższy czas tumaniono robotników niemieckich.

W końcu 1921 r. grupa ludzi poczęła się organizować w partję polityczną. Była to pierwsza grupa społeczeństwa niemieckiego, politycznie zorganizowana.

Oficjalnie partja wystąpiła 10 stycznia 1922 r. W programie jej były szeroko uwzględnione socjalne i narodowościowe potrzeby klasy pracującej. Posiadamy program socjalistyczny. Zaraz w początku osiągnęliśmy dość poważne wpływy które stopniowo coraz więcej się rozszerzają. W szeregach partji znajdują się robotnicy i inteligencja pracująca. Najwybitniejszą jest organizacja w Łodzi, pozatem w Tomaszowie, Pabjanicach, Zgierzu, Ozorkowie, Aleksandrowie, Zduńskiej Woli, Żyrardowie i Białymstoku.

Czemu przypisać, że panowie, jako socjaliści, pozostajecie w ogólnym klubie niemieckim obok najżarliwszych hakatystów?

— Nie mieliśmy innego wyjścia, ponieważ nie posiadaliśmy nadziei aby P. P. S. uwzględniła postulaty mniejszości narodowych. Nie było również żadnych widoków, aby socjaliści mniejszości narodowych mogli, wskutek terytorjalnie różnych interesów, stworzyć własny klub parlamentarny, do czego notabene dążyliśmy. W klubie niemieckim posiadamy wolną rękę i jesteśmy uniezależnieni od polityki większości klubu.

— Jakie jest stanowisko panów wobec uchwał ostatniego kongresu P. P. S.?

— Z wyników kongresu jesteśmy zadowoleni. Nareszcie P. P. S. zdecydowała się zabrać oficjalnie głos i skrystalizować swe stanowisko w stosunku do mniejszości narodowych.

Rezolucja, w tej sprawie uchwalona, całkowicie nas zadawalnia, chodzi tylko o to, by była ona praktycznie zastosowana. Jeśli będzie ona wykonana, ułatwić to może zjednoczenie ruchu robotniczego wszystkich narodowości na terenie Rzeczypospolitej polskiej. Mamy nadzieję, że obecnie wspólne wystąpienia będą coraz częściej miały miejsce.

— Jak przedstawia się sprawa zjednoczenia wszystkich działających na terenie państwa niemieckich stronnictw socjalistycznych?

— Kongres nasz, odbyty w listopadzie r. ub., przyjął rezolucję w duchu zjednoczeniow. Odnośna uchwała uwzględniła również dzielnicowe różnice poszczególnych stronnictw przez nadanie im szerokiej autonomji. W chwili obecnej czekamy na ich wypowiedzenie się. Istnieją jeszcze różnice zdań, lecz dadzą się one, mam nadzieję, usunąć. Gdyby zjednoczenie stało się faktem powstałaby wspólna egzekutywa, która reprezentowałaby nazewnątrz zjednoczone stronnictwo.

W walce ekonomicznej działamy wspólnie z P. P. S. na terenie klasowych związków zawodowych. I tu jednak posiadamy daleko idącą autonomję.

Ant. W.

PODZIĘKOWANIE.

Za liczne dowody szczerego współczucia okazane nam z powodu zgonu niezapomnianego

Ks. pastora PAWŁA HADRIANA

śpieszymy wyrazić serdeczne „Bóg zapłać".

Zwłaszcza kolegom zmarłego z superintendentem jeneralnym ks. prezesem Bursze na czele, kolegjum kościelnemu parafji Św. Trójcy, kolegjum kościelnemu parafji Św. Jana, chórom kościelnym jednej i drugiej parafj', chórowi polskiemu parafji Św. Trójcy, Bałuckiemu Stowarzyszeniu śpiewaczemu, stowarzyszeniom kobiet przy parafji Św. Trójcy, stowarzyszeniom młodzieży, straży ogniowej ochotniczej pod kierownictwem pana Dr. Alfreda Grohmana, 25-ej grupie konfirmandów, stowarzyszeniu „Eiche", stowarzyszeniom majstrów i robotników, wszystkim szkołom, szczególnie kierownictwu, nauczycielstwu i uczennicom gimnazjum żeńskiego An. Rotert, przedstawicielom gmin obcych, oraz wszystkim tym, którzy uczcili pamięć zmarłego przez przesłanie wieńców i kwiatów. Wspominamy również z wdzięcznością wszystkich tych, którzy podczas długiej choroby zmarłego okazywali mu tyle serca i przywiązania.

W smutku pogrążona RODZINA.

495—1

TEATR I MUZYKA.

„MASKOTA" — krotochwila w 3 [aktach] Wł. Jastrzębiec-Zalewskie[go]. — Reżyserował K. Wroczyński.

Polska była do przedwczoraj u[bo]ższa od całego świata, a w ka[żd]ym razie od swej wielkiej sojuszniczki. Francji: nie posiadała [ory]ginalnej farsy. P. Zalewski jest [pi]erwszym, który w Polsce usiłował na serjo odsłonić kotarę, kry[ją]ca łóżka, rozebrane kobiety, qui [p]ro-quo, w których brak spodni i [sp]ódni jest podstawą, dwuznaczne dowcipy, przyprawiające nasze [ci]otki o dziewiczy rumieniec, a [pe]nsjonarki o ziewanie z nudów. [Sł]owem cały ten bigos, który wy[sze]dł z kuchni francuskiej pod nazwą farsy.

Oczywiście, że polski kucharz, [ni]e mający jeszcze wprawy w [przy]prawianiu tej potrawy, nie [m]ógł wyjść z tej pierwszej próby [zwy]cięsko; trochę przepieprzył, [cz]ęgo zadużo dolał wody, za krót[k]o warzył i doprawiał. Ale mimo [to] stworzył danie, w którem może [za]smakować i napewno zasmakuje polskie podniebienie, niezbyt je[sz]cze wysubtelnione w dziedzinie [s]ztuki, która kroczyć musi na wą[s]kiej kładce, przerzuconej pomię[d]zy teatrem, a pasterska warjacją, [i] czerwonym młynem.

„Maskota" jest pisana przed [ni]ezmożnym wpływem kabaretu. [J]est ona raczej sketchem, ograni[cz]ającym się do luźnego powiąza[n]ia osób demonstrujących w krzy[wy]m zwierciadle satyry pewną [ś]mieszność nagminną, niż farsa, [k]tóra musi mieć intrygę, chociaż[b]y przez wzgląd na swych szanownych przodków, sztukę i komed[j]e, którzy ku swemu wiecznemu [w]stydowi, dali życie owemu enfant terrible.

Ale mimo wszystko „Maskota" jest dobrym początkiem, bowiem [t]owarzysza jej ciągle wybuchy [ś]miechu na widowni. A śmiech jest dzisiaj rzeczą tak rzadką, a więc tak świętą, że wszelkie rozważania i zrzędzenia teoretyczne muszą się przed nim ukorzyć i w mysią dziurę schować.

Grano u nas „Maskotę" poprawnie. Pan Znicz nareszcie znalazł się w swoim żywiole. Machnął ręką na krotochwilę, poszedł po linji sketchu, nadał całości tempo i humor i odniósł sukces zupełny. Sekundował mu, szczególnie w pierwszym akcie, bardzo dzielnie, p. Moroziński.

Miła i ujmująca była p. Rozwadowiczowa. Młodość ma urok, przezwyciężający wszystkie przeszkody i braki. P. Krotke zawiódł. Był blady na ciele i na duszy, bez barwny, smutny w całem znaczeniu tego słowa. Naiwnie przeszarżował p. Komornicki.

Wystawa, jak zwykle, staranna.

Was.

Teatr Miejski.

Dziś, teatr miejski daje popołudniu po cenach zniżonych komedję Alfreda de Musset p. t. „Świecznik" (po raz ostatni) z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej. Wieczorem, ściągająca tłumy publiczności krotochwila w 3 akt. Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego p. t. „Maskota".

Teatr Popularny.

Dzisiaj, popołudniu „Stare miasto", wieczorem „Sprawa Kaisera".

Pierwsza łódzka „Szopka".

Dziś, w niedzielę o godz. 11-ej wieczorem w Tow. Miłośników Muzyki odbędzie się przedstawienie „Szopki".

Koncert Elny Gistedt.

Dziś, w niedzielę w sali Filharmonji o godz. 4-ej po poł. na koncercie popołudniowym wystąpi słynna primadonna operetki Elna Gistedt z udziałem znakomitego jej partnera Kazimierza Dembowskiego, artysty operetki warszawskiej. W programie pieśni i duety z operetek „Frasquita", „Ostatni walc", „Biały mazur", „Narzeczona Lucullusa" i in. Akompanjuje p-ni Lewandowska.

T. M. M.

Towarzystwo miłośników muzyki po kilku wieczorach sonat urządza w nadchodzący piątek dla odmiany recital fortepianowy którego wykonawcą będzie p. Maks Barac. Młody ten pianista, stale wznoszący się w doskonaleniu środków wirtuozowskich i pogłębianiu swego talentu, powrócił niedawno z wędrówki swej po Niemczech i Szwajcarji, gdzie zbierał laury w postaci szczerych pochwał i sympatycznych odezw odnośnej prasy i poważnej krytyki. Usposobienie Maksa Baraca zdaje się ciągnąć go szczególniej w stronę epigonów muzyki romantycznej i na tem tle wypowiada się jego wrażliwy temperament, subtelne poczucie frazy i wdzięk, daleki od wirtuozowskiego baroku. Słowem jest to pianista dla wybranych.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, deszcz, wzrost temperatury. Wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Akademja ku czci powstania styczniowego.

Staraniem „Samopomocy" słuchaczy kursów gimnazjalnych, pozostających pod kierownictwem p. A. Wierzbickiego (ul. Dzielna 27) odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w sali Miłośników muzyki przy ulicy Traugutta i uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Prelekcje wygłoszą pp. A. B. Cyps i S. Borawski.

Całkowity dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu „Samopocy".

Co czeka rezerwistów w r. b.

Pobór i ćwiczenia.

(h) Oprócz poboru rekrutów r. 1903, odbędą się w r. b. jak i poprzednio, ćwiczenia rezerwistów dalszych roczników.

Przewidywane jest, jak się dowiadujemy, przeszkolenie rocznika 1899, jednakże definitywnie sprawa ta nie jest jeszcze przesądzona.

Kolejność szkolenia, w myśl nowej ustawy wojskowej, która zostanie przypuszczalnie uchwalona w pierwszym kwartale r. b., obejmuje obecnie roczniki najmłodsze w roku zaś przyszłym w przeciwieństwie do tego, ćwiczeniom podlegliby rezerwiści roczników starszych.

Ponieważ terminy ćwiczenia rezerwistów są nader ograniczone, jak słychać w r. b. nie mają być stosowane ulgi dla poszczególn. kategorji rezerwistów (przesunięcie terminu powołania etc.), korzystających uprzednio z tego rodzaju ulg.

Co do poboru rekrutów r. 1903, władze wojskowe przedsięwzięły już w tym kierunku pewne prace [przy]gotowawcze.

—o—

Cisi wspólnicy firmy I. K. Poznański

Że się nie zarejestrowali, poszli na rok do ula.

(h) Swego czasu naczelnik straży fabrycznej w fabryce I. K. Poznański został zawiadomiony, iż ktoś przerzuca towar przez płot na sąsiednią posesję, gdzie już czekają odbiorcy.

Dochodzenia wykazały iż towar ten przeniesiono do domu familijnego przy ul. Ogrodowej 26.

Policja wraz ze strażakami udała się do tego domu i faktycznie w mieszkaniu Stanisława Cholaka znaleziono skradziony towar.

Sprawca wskazał wspólnika Marjana Matuszewskiego, który towar ten wraz z nim kradł.

Wczoraj sąd pokoju rozważał tę sprawę i skazał obu na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego roku.

—o—

Po drodze chciał zarobić na podatek.

W izbie skarbowej łódzkiej przy ul. Ogrodowej nieznany sprawca skradł z garderoby futro męskie i kołnierz damski.

W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

Crepe de Chine

Towary wełniane, bawełniane, jedwabne, chustki, galanterja, sweatry, kamizelki i t. p. sprzedaje

NA RATY

„POLRAT" Wólczańska Nr. 43, w podw. prawa of. parter. 341—1

Sprzedaż NA RATY

towarów manufakturowych

Kredytopol Piotr Rozin i S-ka

ul. 6-go Sierpnia 2, wejście przez skład apteczny. Telefon 20-66.

Z[a]prowadzenie buchalterji

Bilanse i rewizje ksiąg

regulowanie zaległych ksiąg, korespondencję i sprawy podatkowe załatwia rutynowany buchalter bilansista. Zgł[osz.] sub „Bilansista" do adm. „Głosu".

Oskar Kahlert

SZLIFIERNIA SZKŁA I PODLEWNIA LUSTER.

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109. 19—2

Do sprzedania większa ilość

KOKSU

Tow. Akc. „J. JOHN" Łódź, Piotrkowska 217.

TYLKO OSTATNIE MODELE

MASZYN do PISANIA

AEG, COMMERCIAL i HEROINE

poleca ze składu:

Agencja sprzedaży MASZYN BIUROWYCH

Łódź, Główna 38, m. 3.

Udziela się lekcji pisania na maszynie

Okazyjnie

do sprzedania **urządzenie zakładu fryzjerskiego:** 4 lustra, 5 szafek oszklonych do perfumerji, 3 fotele i t. d. w zakładzie fryzjerskim. Piotrkowska 92. 56-4

WYROBY FUTRZANE

Wl. Zusmanek

Piotrkowska 19

(w podwórzu) lewa 2-ga oficyna, 2 gie piętro. **Telefon 24-66.** 432—16

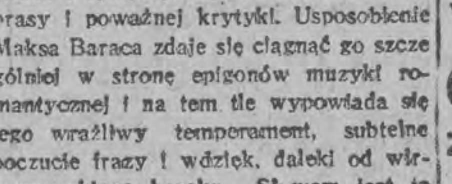

KALOSZE Fox-trott

TRE-TORN

i inne na wszelkie fasony bucików **od 6.800.000 mk.** jedynie w

Magazynie Universalnym

44. Piotrkowska 44.

Hurt i detal

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

E. Zabłockiej z Warszawy

długoletniej współpracownicy. Hersego. Stroje balowe i wizytowe. Najnowsze fasony, wytworny krój i staranne wykonanie.

Zamenhofa Nr. 17 m. 29.

Stow. Sport. „UNION"

We wtorek, dn. 22 b. m. o godz. 8-ej wieczorem

Zebranie miesięczne

O punktualne i liczne przybycie prosi pp. Członków

Zarząd.

LECZNICA lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17 (drugie podwórze).

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od g. 9—5 pp. Cena za poradę 1.500.000 mk., operacje i opatrunki od umowy. Szczepienie ospy. Röntgendiagnostyka (leczenie powierzchowne i głębokie). 518—1

Zgubiono

3 protesty

1) i 2) na mk 100.000.000. i 200.000.000 wyst. dn. 10|12 pl. dn. 13|1 24 r. wyst. J. Zylberyng Zgierska 24, na zlec. Sz. Brantweinman, żyro Widz. Manf. Baw. 3) na mk. 100.000.000, wyst. dn. 13|12 pł. 13|1 24 r. wyst. J. Rotenberg na zl. W. Zajbert pł. u firmy Chabański i Windman, Zielona 6 żyro Widz. Manufak. Baweln. W razie znalezienia uprasza się o oddanie w firmie W. Meister, ul. Podleśna 28. 451—1

Poszukuję posady **majstra-farbiarza** ewentualnie pomocnika; długoletnia praktyka w dziale tekstalnym. Oferty Białystok, ul Grunwaldzka 52 B. Sawicki. 472—5

Dr. med.

H. Bergson

Akuszerja i chor. kobiece

Przyjm. od 4—5 g.

Dzielna № 8.

Jedność ententy zachwiana.

Sprawa Palatynatu kością niezgody między Francją i Angiją.

Palatynat chce niepodległości.

LONDYN, 19 stycznia. Jak donosi korespondent „Daily Telegraph" w Spirze — konsul Clive w następstwie swojej ankiety doszedł do przeświadczenia, że wśród ludności robotniczej Palatynatu istnieje bardzo potężny ruch zmierzający do ostatecznego oderwania Palatynatu od Bawarji. Sprawozdanie ze swego pobytu w Spirze złoży sir Clive angielskiemu delegatowi komisji nadreńskiej w Koblencji.

PARYŻ, 19 stycznia. Generalny konsul angielski w Monachjum Clive zakończył swą ankietę w Palatynacie wczoraj przed południem. Konsul złożył pożegnalną wizytę generałowi w Metz. Jak stwierdzają wiadomości ze Spiry, rozmowa miała charakter serdeczniejszy, niż przy pierwszem spotkaniu. Przyczyną tego jest fakt, że większość ludności, oraz przedstawiciele stronnictw politycznych w Palatynacie wypowiedzieli się stanowczo za niepodległością Palatynatu.

Ostatnim etapem ankiety konsula Clive była konferencja z demokratycznymi członkami rady miejskiej w Spirze, którzy podkreślili republikańskie nastroje panujące w Palatynacie.

Prowadzona przez niemieckich nacjonalistów propaganda antyniepodległościowa ucieka się do rozpaczliwych środków. W ostatnim dniu pobytu angielskiego konsula w Spirze zwołano wiec bezrobotnych który usiłowano zamienić w manifestację przeciw niepodległości. Wiec zakończył się kompromitacją nacjonalistów. Jedynie komuniści wypowiadali się przeciwko odłączeniu Palatynatu od Bawarji.

PARYŻ, 19 stycznia. W przemówieniu swojem podkreślił Poincare, że ruch niepodległościowy w Palatynacie jest żywiołowy, kierują nim żywioły miejscowe. Nigdzie spokoju nie zakłócono, dopiero ohydne zamachy nacjonalistyczne wniosły atmosferę zbrodni.

Co do zagłębia Ruhry, to Poincare zapowiedział, że będzie prowadził i ulepszał dalej eksploatację zagłębia. Jest to jedyny sposób osiągnięcia celu. Niemcy łudzą się, że do zejścia z tej drogi zmusza Francję manewry dyplomatyczne, lub jakieś inne ofenzywy (Poincare miał przytem na myśli kampanję przeciw frankowi). Belgja i Francja są zgodne z tem, aby nie ewakuować ani Nadrenji, ani zagłębia Ruhry, póki traktat wersalski nie będzie wykonany.

Zatarg francusko-angielski?

LONDYN, 19 stycznia. (PAT). „Daily News" pisze, że po nadejściu sprawozdania o ruchu separatystycznym w Palatynacie, stosunki angielsko-francuskie mogą się zaostrzyć. Według tego dziennika, autor sprawozdania występuje przeciwko twierdzeniom Francji, jakoby ruch separatystyczny był żywiołowym wyrazem woli tamtejszej ludności. Urzędnik francuski, który towarzyszył autorowi sprawozdania, ogłosi swoje własne sprawozdanie.

LONDYN, 19 stycznia. (Pat). — Przemawiając w izbie gmin, Thomas krytykował stanowisko Bonar Lawa w sprawie odszkodowań i czynił zarzuty Francji, że udziela pożyczek państwom małej ententy.

Lloyd George napada na Francję

LONDYN, 19 stycznia. (A. W.). Lloyd George w dzisiejszym sobotnim numerze „Daily Mail" zamieszcza artykuł, pełen gwałtownych napaści na Francję i jej politykę wobec Niemiec.

Lloyd George zarzuca Francji, że przygotowuje nowe przymierze wojskowe, a w najbliższej wojnie chce mieć po swojej stronie Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję. Teroryzacja przeciwnika, zdaniem Lloyd Georgea nie doprowadzi do pożądanego celu, lecz nagromadza tylko materjał do wybuchu. Lloyd George występuje jako gorący zwolennik pokoju, pragnący uchronić Europę przed przyszłemi eksploatacjami.

Artykuł stanowi niedwuznaczną ofertę pod adresem Mac Donalda i obiecuje poparcie gabinetu partji robotniczej, pod warunkiem zaostrzenia taktyki wobec Francji.

AMBASADOR NIEMIECKI W PARYŻU.

BERLIN, 19 stycznia. (Pat). — „Vossische Zeitung" donosi, że obecny niemiecki charge d'affaires w Paryżu von Hoesch udaje się z powrotem do Paryża w przyszłym tygodniu już jako ambasador.

NARADY W BERLINIE.

BERLIN, 19 stycznia. (A. W.).— Niemiecki charge d'affaires w Paryżu odbył kilku godzinną naradę z ministrem spraw zagranicznych.

Treść odpowiedzi francuskiej na memorandum niemieckie nie jest znana, lecz dobrze poinformowane pisma dają do zrozumienia, że odpowiedź ta wnosi dwa nowe poglądy.

Rząd francuski życzy sobie utrzymania obecnego stanu rzeczy w Nadrenji i po drugie, rząd francuski uznaje kompetencje rządu niemieckiego w zakresie okupacji zagłębia Ruhry.

Sala Filharmonii.

Komitet dla zasilenia funduszów kas pomocniczych przy Stowarz. Komiwojażerów urządza w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 11 ej wiecz.

WIELKI

Bal Maskowy

p. n. 499-3

„Noc w raju i piekle"

— Nasze hasło: —

„Przepych przedwojenny, bez karnty"

Cenne nagrody. Atrakcje. Bufet własny — ceny umiarkowane. — Dekoracje znan. art. mal. Kudwicza. Ceny biletów 9.000.000 mk.

DZIŚ

„Noc szczęścia"

w Sali Filharmonji

Strajk w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 19 stycznia. (A. W.).— Zebranie delegatów pracowników przemysłu węglowego wypowiedziało się za przystąpieniem do strajku wszystkich bez wyjątku kopalń zagłębia Ruhry.

Strajk ma wybuchnąć w poniedziałek. W sobotę przeprowadzono głosowanie, którego ostateczne wyniki nie są jeszcze wiadome.

Nastroje wśród robotników panują tego rodzaju, że większość wypowie się za strajkiem. Strajk prowadzony jest pod hasłem obrony 8-godzinnego dnia pracy.

* * *

BERLIN, 19 stycznia. (Pat). — Przewodniczący międzynarodowego biura pracy Albert Thomas odbył naradę z niemieckim ministrem pracy w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

Pierwszy komunikat komitetu rzeczoznawców.

PARYŻ, 19 stycznia. (PAT). — Pierwszy komitet rzeczoznawców ogłasza następujący komunikat: Komitet rzeczoznawców do spraw budżetowych i walutowych Rzeszy niemieckiej powołał przed kilkoma dniami 2 subkomitety, którym powierzył przeprowadzenie studiów. Subkomitety te zebrały się dzisiaj, aby zdać sprawę ze swych czynności. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu, przy udziale prezydenta banku Rzeszy Schachta.

Na posiedzeniu tem, będzie się toczyć dyskusja nad sprawami walutowemi. Komitet uchwalił dzisiaj wezwać angielskiego rzeczoznawcę dla spraw kolejowych i generalnego sekretarza centr. urzędu kolejowego, aby złożyli wyjaśnienia pewnych kwestji z dziedziny kolejnictwa niemieckiego.

Kredyty kolejowe dla Niemiec.

PARYŻ, 19 stycznia. (A. W.).— Komisja znawców wezwała Wiljama Aquorda, znanego angielskiego fachowca kolejowego, oraz generalnego sekretarza europejskiego związku kolejowego, Lecheura, do przedstawienia sprawozdania w sprawie sytuacji kolei niemieckich.

Obydwaj znawcy mają odpowiedzieć na następujące cztery pytania: Jakie są przyczyny deficytów niemieckich kolei państwowych? Jakimi środkami zamierza rząd Rzeszy przeciwdziałać uniknięciu deficytu? Czy przejście kolei niemieckich w ręce prywatne byłoby pożądane dla finansów niemieckich i czy istnieje możliwość eksploatacji kolei niemieckich przez niemiecko - francusko - angielsko-amerykańskie towarzystwo, któreby część dochodów przekazywało komisji odszkodowań.

LONDYN, 19 stycznia. (Pat). — Sir John Hinley oświadczył, że umowa w sprawie ułatwień kredytowych dla Niemiec z wielkiemi firmami węglowemi została podpisana. Odnośne kredyty zostaną w najbliższej przyszłości udzielone w wysokości 15 miljonów marek złotych na zakup 400 — 450 tonn węgla. Hinley oświadczył, że kredyty te leżą w interesie Anglji a dotyczą kolei niemieckich.

Proces Hittlera i Ludendorffa.

MONACHJUM, 19 stycznia. — (PAT). W sprawie procesu Hittlera, Ludendorffa i tow. prokurator oświadczył przedstawicielom prasy, że akt oskarżenia wymienia 9 przywódców ruchu przewrotowego. Proces musi być ukończony przed 1 kwietnia, ponieważ w dniu tym zniesione będą sądy ludowe. Proces będzie prowadzony jawnie, o ile nie będzie zagrażał interesom państwa. — Świadkowie zostaną zwolnieni od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej.

SYTUACJA w ANGLJI.

Groźba strajku maszynistów.

LONDYN, 19 stycznia. (Pat). — Komitet wykonawczy związku maszynistów i palaczy kolejowych uważa, że strajk w tej części personelu kolejowego wybuchnie już w niedzielę. Opinję tę komitet powziął na skutek niedojścia do porozumienia na ostatecznej konferencji przedstawicieli towarzystw kolejowych i związku maszynistów.

LONDYN, 19 stycznia. (Pat). — Dziś po południu Trade Union zwołuje nadzwyczajne posiedzenie w sprawie grożącego strajku maszynistów i palaczy.

Na umiarkowane stanowisko maszynistów i palaczy wpływa fakt, że leaderzy Labour Party, a jednocześnie sekretarze polityczni wielkich związków kolejowych angielskich, Thomas i Cramp zajęli stanowisko opozycyjne wobec tego strajku. Należy dodać że z opinją tych leaderów Labour Party liczy się cały świat pracowników kolejowych w Anglji.

LONDYN, 19 stycznia. (PAT). W rezultacie wczorajszych narad między przedstawicielami maszynistów i palaczy kolejowych a zarządami towarzystw kolejowych, objawia się nadzieja, że uda się uniknąć strajku. Większość pracowników kolejowych zajmuje wobec strajku stanowisko nieprzychylne. Mimo to min. transportów poczynił zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie całkowitego zatrzymania ruchu kolejowego na wypadek strajku.

Chamberlain przeciw liberałom.

LONDYN, 19 stycznia. (Pat). — Kanclerz skarbu Chamberlain potępia intencję stronnictwa liberałów, popierającą Labour Party w jej dążeniu do objęcia steru władzy. Chamberlain uważa, że aspiracje polityczne Labour Party przeczą wszystkiemu, co stanowi dążenie stronnictwa liberałów.

ZESŁANI NA MURMAN.

MOSKWA, 19 stycznia. (PAT). Piotrogrodzka policja postawiła władzom sądowym wniosek, wysłania na Murman pierwszej partji ostatnio aresztowanych, pod zarzutem zajmowania się spekulacją i szulerką. Grupa aresztowanych wynosi 2 tysiące osób.

NOWY GABINET FINLANDZKI.

HELSINGFORS, 18 stycznia. — (Pat). Prezydent republiki podpisał nominację nowego gabinetu z premjerem prof. Cajanderem na czele. Nowy gabinet jest rządem fachowym i pozostanie u władzy do czasu zwołania nowego parlamentu.

FINANSE FRANCJI.

PARYŻ, 19 stycznia. (PAT). — Komisja finansowa Izby deputowanych uchwaliła żądanie przez rząd upoważnienia dla władz administracyjnych do kontroli handlu dewizami. Komisja zgodziła się również na proponowane przez rząd podniesienie podatków, z wyjątkiem niektórych podatków od artykułów żywnościowych.

Jugosławja a Włochy.

RZYM, 19 stycznia. (Pat) Stef. Według wiadomości dzienników, podstawy układu włosko-jugosłowiańskiego są następujące:

1) Żadna ze stron nie ustąpi większej czy mniejszej wyspy, w jakimkolwiek punkcie Adrjatyku.

2) Na granicy gjulińskiej (terytorjum Wenecji — Giulia) nie nastąpią żadne zmiany.

3) Przyszłe stosunki między Włochami a Jugosławią uregulowane zostaną przez pakt przyjaźni, nakładający na obie strony ściśle określone obowiązki, które nie mogą budzić żadnych nieporozumień w innych krajach. Zjazd pełnomocników mających podpisać układy, zarówno ogólne, jak i szczegółowe nastąpi w Rzymie.

* * *

BIAŁOGRÓD, 19 stycznia. PAT Korespondent „Tempsa" dowiaduje się, że Pasicz i Ninczicz wyjeżdżają do Rzymu dnia 25 b. m. celem podpisania układów włosko jugosłowiańskich. Królewska para jugosłowiańska zamierza złożyć urzędowe wizyty w Paryżu, a następnie w Rzymie i Madrycie.

BERLIN, 18 stycznia. (A. W.).— „Vossische Zeitung" donosi z Belgradu o silnej opozycji słoweńców przeciwko traktatowi włosko-jugosłowiańskiemu. Przywódca klerykałów, dr. Koroszec, zapowiedział, że uda mu się zebrać większość dla obalenia rządu Pasicza.

Czechy--Anglja--Francja.

LONDYN, 19 stycznia. (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca „Westminster Gazette" pisze, o pobycie Benesza i o jego konferencjach z Curzonem, Macdonaldem i innymi mężami stanu i zauważa, że wizyta ta rozproszyła pewne wątpliwości z jakiemi odnoszono się do polityki Benesza. Benesz, zaznacza dziennik, aczkolwiek szuka porozumienia z Francją, nie dąży jednak do zupełnego oddania swego kraju pod hegemonję francuską. Zmierza on tylko do dodania śmiałości polityce francuskiej w zagłębiu Ruhry, dążącej do zacieśnienia pierścienia dookoła Niemiec.

Poeta miłości, nędzy i śmierci.

Odczyt Witolda Hulewicza, wygłoszony w Filharmonjidnia 18 stycznia

Odczyt Witolda Hulewicza, wygłoszony w filharmonii 18 b. m.

Rainer Maria Rilke jest u nas mało znany: szeroka publiczność zna tylko dwa jego utwory, przetłumaczone na polski, a mianowicie: „Pieśń o miłości i śmierci" i „Książkę o Rodinie". Tymczasem plon twórczości poetyckiej Rilkiego jest dużo bogatszy, mówi prelegent i szacuje go wysoko w wywodach, owianych ciepłem sympatii i wogóle tak, jak to się czyni, gdy się dana twórczość na leżycie przemyślało, należycie od czuło i gdy ona w swych cechach istotnych w wysokim stopniu nam odpowiada.

Pomijamy tu biograficzne szczegóły, dotyczące poety, opowiedziane w odczycie ex officio, a za znaczymy tylko krótko, że dużo on podróżował, dużo widział i dużo przeżył, co dało mu obfity materiał myślowy i wrażeniowy, który wywarł znaczny wpływ na jego utwory. W związku z tem bogactwem wrażeniowem, zanotujemy — przed właściwem streszczeniem odczytu— poglądy Rilkego, wypowiedziane w „Pamiętnikach Lauridsa Brigge", a dotyczące właśnie znaczenia, jakie te przeżycia dla twórczości poetyckiej posiadają: poglądy te są nader trafnem i niepozbawionem oryginalności ujęciem istoty poezji. Rilke mówi tak:

„Poezje nie są bowiem, jak ludzie sądzą, uczuciami, są doświadczeniami. Gwoli jednej strofy trzeba wiele miast zobaczyć, ludzi i rzeczy, trzeba znać zwierzęta, trzeba czuć, jak latają ptaki i znać gest, z jakim małe kwiaty otwierają się o świcie. Trzeba umieć myśleć wstecz o drogach w nieznajomych stronach, o niespodzianych spotkaniach i rozstaniach, których nadejście widziało się dawno — o dniach dzieciństwa jeszcze niewyjaśnionych, o rodzicach, których się martwić musiało, skoro dziecku radość niósł, a dziecko jej nie rozumiało (była to radość dla kogoś innego), o dziecięcych chorobach, co poczynają się tak dziwnie w tylu ciężkich i głębokich przemianach, o dniach w cichych, bezszmernych izbach i o rankach nad morzem, o morzu wogóle, o morzach, o nocach podróżniczych, co w dal szumiały hen w górze i z wszystkiemi gnały gwiazdami, — a to jeszcze nie dosyć, jeżeli komuś wolno myśleć o tem wszystkiem. Trzeba mięć wspomnienie wielu nocy miłosnych, z których żadna nie była równa drugiej, krzyku rodzących i wspomnienia lekkich, białych, śpiących położnic, które się zamykają. Ale i przy konających trzeba było spędzać czas, przy zmarłych trzeba było siedzieć w izbie z otwartem oknem i miarowemi szmerami. A nie wystarcza i to jeszcze, że się ma wspomnienia. Trzeba je umieć zapomnieć, jeśli jest ich wiele i trzeba mieć tę wielką cierpliwość czekania, póki nie wrócą. Bo wspomnienia same, to jeszcze nie to. Dopiero kiedy krwią się staną w nas, spojrzeniem i gestem, czemś bezimiennem i nie dającem się odróżnić od nas samych, dopiero wtenczas zdarzyć się może, iż w jakiejś bardzo odosobnionej godzinie pierwsze słowo poezji wstanie pośrodku nich i z nich wyjdzie".

Prelegent dodaje do tego, że w naszem środowisku należałoby słowa powyższe wielkiemi głoskami wpisać do serca każdemu z tych poetów, którzy raczej stosują się do słów Goethego: „Chcąc pisać prozą, trzeba mieć coś do powiedzenia, kto zaś nie ma nic do powiedzenia, może jednak pisać wiersze, gdzie w rezultacie coś z tego wynika, co wprawdzie jest niczem, lecz tak wygląda, jakby czemś było"... — Rilke, zdaniem prelegenta w każdym swym utworze jest pełen treści.

A jaka jest linia ewolucyjna poety? Zaczął od rzeczy bardzo skromnych, nierokujących wielkiego talentu, a dziś posiada w całym świecie bardzo liczne rzesze entuzjastycznych przyjaciół i jest przedmiotem prac i rozmyślań publikowanych, zwłaszcza w Niemczech. Z pierwocinami swej twórczości Rilke sam niejako zrywa, przynajmniej z niektórymi utworami z tych „pierwszych czasów" i dopiero z „Erste Gedichte" (1913) łączy oficjalnie swoje nazwisko.

W tym pierwszym tomie poezji są najpierw liryczne, marzycielskie refleksje z wędrówek po rodzinnej starej Pradze, rozmyślania w „Starym domu", dziecięca cześć dla majestatu odwiecznego zamku na Hradczynie. Są wykroje z życia ludu czeskiego, impresje na tle przyrody dzieł sztuki, czy historycznych wydarzeń. Tu i w II tomie p. t. „Wczesne wiersze" platforma ideowa poety powoli zaczyna się przesuwać, nabierać mocy i skłaniać wyraźniej ku tym fundamentom wywalczonego wewnętrznie, osobliwego mistycyzmu, na którym Rilke niebawem rozpocznie budować ogromną swoją katedrę. Dalej przychodzą „Powiastki o Panu Bogu", w których żarliwość wiary splata się z ironiczną krytyką pojęć i urządzeń światowych. „Księga obrazów", w której akordy wierszów spajają się w wielką symfonię i inne.

W Paryżu Rilke schodzi się blisko z Rodinem i w czasie wielkiej wojny nie waha się na wydanym w Niemczech w języku niemieckim tomie poezji, położyć dedykację nader ryzykowną pod względem politycznym: „A mon grand ami August Rodin". Według prelegenta jest to najpiękniejsza książka, jaką artysta napisał o artyście — wobec niej prace Verhaerena o Rembrandcie i Romain Rollanda o Bethovenie są blade. Tu występuje również pierwiastek etyczny Rilkego. Dalszy etap w rozwoju twórczości poety, to „Księga godzin", która mogłaby się nazwać „Księgą miłości", a składa się z trzech części: „Księgo o życiu mniszem", „Księga o pielgrzymstwie", „Księga o ubóstwie i śmierci", a jeszcze później po przerwie — przychodzą „Pamiętniki Malte Lauridsa Brigge", które jeden z pisarzy niemieckich nazwał „Das Malte-Evangeljum". W tej to ewangelji trzy filary Rilkego — miłość — ubóstwo — i śmierć postawione zostały najmocniej i najwyżej. Poeta odrywa się tu od miłości rodziny, od miłości egoistycznej i szuka miłości wyższej — żąda jej od Boga...

Taka była treść główna wczorajszego odczytu, treść trzeba powiedzieć, sama w sobie zajmująca ale pozbawiona bezpośredniości w oddziaływaniu na słuchaczy, co zawsze ma miejsce gdy odczyt jest... odczytywany, a nie wygłoszony z pamięci. Jako tłumaczowi utworów Rilkego należy się wszakże p. Hulewiczowi uznanie bez zastrzeżeń. Clou wrażeniowe wczorajszego wieczoru stanowiły recytacje p. Solskiej, o czem nie możemy mówić bez szerszego entuzjazmu dla tej wielkiej artystki. Pani Solska ujawniła w tych recytacjach utworów Rilkego liczne walory swego talentu, całe bogactwo swej inteligencji, pozwalającej artystce na głębokie wczucie się w dany utwór i przelewającej to czucie na tych, co słuchała. Jej interpretacja „Chwili zadumy" była przedziwnie głęboko nastrojowa, w „Jesieni" miało się barwnie przed oczyma żółte, opadające z drzew liście, jej czytanie „Pieśni karła" odtworzyło doskonale, mówiąc słowami prelegenta stosunek poety do stratowanych przez życie istot, okrytych tragedją śmieszności swego kalectwa, jej „Procesja Marji Panny" pokazywała stubarwny orszak ludzkiego mrowia, niesionego na falach muzyki i te złotem się mieniące baldachimy, jej „Dzień Jesienny", to była „smutna medytacja zmęczonej samotnie idącej przez życie duszy, a „Obłęd" potężnem łkaniem i wizją straszną obłędnej dziewczyny, a wszystko miało w sobie jakiś głęboki nurt uczuciowy i grała w tem muzyka i barwiły się barwy i była niezwykła siła odczucia.

A jeżeli można tym recytacjom zrobić jakiś zarzut, to tylko jeden: w zakończeniach kilkakrotnie występujący zbyt wysoki ton głosowy.

P. Zelwerowicz miał deklamować, ale nie deklamował — szkoda, p. Krasnowiecki nie miał występować, a występował — też szkoda. Prócz tego zastępczo czytał Rilkego p. Daczyński z Warszawy. Ogólne wrażenie z wieczoru dobre i dobrze zrobiła filharmonja, urządzając w manufakturowo-dolarowej Łodzi ten ładny wieczór poezji.

St. Lauterbach.

Z KSIĘGI TRJOLETÓW.

POŻEGNANIE.

I.

Bądź mi pachnącą, srebrzystą tują
W noc ostatniego bólu rozstania...
Porzuć twe biedne, bezsilne łkania,
Bądź mi pachnącą, srebrzystą tują...
Gwiazdy twe smętne oczy całują,
Noc ciemnym woalem profil przysłania...
Bądź mi pachnącą, srebrzystą tują
W noc ostatniego bólu — rozstania!

II.

Odpychasz mnie — odchodzę w przestrzeń dni...
Niech złoty świt rozpowie nasze dzieje...
Choć jeszcze sen w powiekach naszych mdleje
Odpychasz mnie, jak zimna przestrzeń dni...
I wszędzie chłód... i śnieżne mkną zawieje...
Ponury Duch o szczęściu próżno śni...
Odpychasz mnie — odchodzę w przestrzeń dni,
A złoty świt rozpowie nasze dzieje...

JAN OTMAR-BERSON.

SKUTKI MODY.

Zmierzch zapadał nad parkiem Monceau. Deszcz nakrapiał i wszystkie dzieciaki, które bawiły się tu w ciągu dnia na wielkim placu dokoła fontanny, leżały już w swych łóżeczkach. Byłem więc sam i mijałem właśnie główną aleję, gdy ujrzałem na ławce młodą dziewczynę, która rzewnie płakała. Niezupełnie dowierzam młodym dziewczętom, które płaczą na ławkach. Ławki bowiem nie są przeznaczone do tego.

Lampy elektryczne rzucały pomarańczowe cienie na ten smutny obrazek.

Gdy delikatna buzia dziewczyny uniosła się ze splotu dłoni, spostrzegłem ze zdziwieniem, że to moja znajoma. Znajoma i w dodatku śliczna dziewczyna. Wysoka, zgrabna, o małej główce, pięknie osadzonej: zgrabne jej nóżki, kroczą, jak nóżki królowej.

Słowem jest to szczęśliwe połączenie Wenus milońskiej i Djany w kąpieli.

— Czemu pani płacze- — pytam.

— Płaczę — odrzekła — bo nie posiadam modnej sylwetki. Krawcowa i wielbiciele pogardzają mną, bo nie mam moderne linji. Chudnę już jak mogę, ale nie mogę osiągnąć linji.

Dowiedziawszy się z jej ust, jakie są powody płaczu i estetycznej rozpaczy, zapałałem gniewem przeciwko snobizmowi naszych czasów i przeciw kierunkowi smaku estetycznego.

— Na Boga, panowie! Przecież kobiety od początku świata posiadały zaokrąglone kształty, które były tak nieskończenie miłe dla oka! Posiadały „okrągłości", które stanowiły ich największy wdzięk. Czy niezwykle zeszczuplenie, powiem nawet uszczuplenie tych wdzięków jest konieczne? Czy nie rujnuje ono zdrowia?

— Niech pani nie płacze — rzekłem— pani jest śliczna pomimo, a może nawet wbrew modzie! Postaram się, by się wszyscy o tem dowiedzieli!...

Guy Launay.

MARY HAY.

Życzenie.

Z cyklu nowowydanych angielskich bajek dla dorosłych.

Był kiedyś król, który posiadał sto pałaców i tyle złota, że mógłby brukować niem wszystkie drogi swego państwa i wszystkie ulice swej stolicy. Jego skarbiec pełen był szmaragdów, rubinów i szafirów, a artyści z całego państwa pracowali bezustannie nad nowemi arcydziełami, które zdobiły pałace i muzea, parki i ogrody. Posiadał olbrzymie dobrze uzbrojone statki i dużą armię, która składała się z wypróbowanej waleczności wojowników.

Posiadał naturalnie także piękną żonę i siedmioro dorodnych i mądrych dzieci.

Wszyscy myślicie zapewne, że był szczęśliwym królem?

Otóż nie był nim zupełnie, gdyż był ciągle smutny. Myślał sobie nieraz: — Posiadam tyle rzeczy, których ludzie by sobie życzyli, że życzenia nie sprawiają mi już żadnej przyjemności. — A potem znów medytował nad tem, czegoby sobie mógł jeszcze życzyć.

— Życzę sobie, abym królował w sercach mego ludu! — zawołał nareszcie.

— Ależ Wasza Królewska Mość króluje w nich już od dawien dawna! — odrzekli ministrowie.

— Do kroćset piorunów! — zawołał znów król — no to niech tak będzie. Ale życzę sobie, by w mojem królestwie nie było ludzi ubogich! —

Cóż mogło być łatwiejszego, jak urzeczywistnienie tego życzenia?

Sprzedano kilka szmaragdów i rubinów, wybudowano domy i osadzono w nich wszystkich nędzarzy. Tam żyli w dostatku i chwalili króla.

— Doprawdy, Wasza Królewska Mość — mówili ministrowie — niema chyba większego monarchy. Wszyscy, w całem państwie są zupełnie szczęśliwi!

Król zgrzytnął zębami i poszedł na spacer do ogrodu. Był w fatalnym humorze.

— Pragnąłbym, aby moje serce nie było takie złe! — westchnął król.

— Już się stało — odrzekł arcykapłan.

— No tak! — ziewnął król i wrócił do domu.

— Pragnąłbym pisać wiersze— rzekł do królowej.

— Ależ piszesz już najpiękniejsze sonety! — odrzekła ona.

— Chętnie uderzyłbym cię w policzek za twoją głupotę — zawołał król, który znów wpadł w najgorszy humor. I uderzył ją, ale nie sprawiło mu to żadnej przyjemności.

Tak było przez długie lata. — Wszystkie życzenia króla spełniały się zawsze, a król był zawsze niezadowolony.

Jednego dnia, król sam wyszedł na spacer. Poszedł daleko w las, gdzie delikatna zieleń bukowych gałęzi ocieniała wąskie ścieżki, gdzie stały młode brzózki i sędziwe brodate jodły, gdzie na ziemi pełno było czerwonych i czarnych jagód, gdzie woda strumyka biegła śpiesznie w dal i szeptała po drodze śliczne melodje nadziei i młodości.

Nareszcie ujrzał brzeg lasu i polankę, pokrytą wysoką trawą i wrzosem. W pustce tej stał mały opuszczony domek, a przed domkiem siedziała stara, zgarbiona kobieta i gorzko płakała.

Król zbliżył się do niej i spytał: — Co ci dolega biedna kobieto?

— Jestem stara, opuszczona i smutna — odrzekła kobieta — a dzieci moje już nie żyją.

— Pragnąłbym ci pomóc — zawołał król — przyślę ludzi, którzy przyniosą ci podarki i będą cię pielęgnowali!

— Nie możesz mi pomóc! Słońce szczęścia już dla mnie zaszło, a teraz czekam na noc, która przyniesie mi spoczynek!

— Ale ja jestem królem i napełnię dnie twe blaskiem i bogactwem!

— Ty jesteś królem? — spytała kobieta z szyderstwem w głosie — jakże ci mam uwierzyć? Jesteś dobrym panem, dziękuję ci!

— Przysięgam ci, że jestem królem!

— Jeżeli nawet jesteś królem, to i tak nie możesz mi oddać szczęścia ani młodości!

— Ale ja sobie tego życzę!

— Życzenia są pustym dźwiękiem, nawet życzenia króla!

— A ja ci pomimo to pokażę, co znaczą życzenia króla — zawołał zirytowany monarcha i wrócił do pałacu.

Następnego dnia przed domkiem smutnej kobiety stanęła złocona karoca otoczona błyszczącymi od złotych wyszyć jeźdźcami. Zabrali ubogą kobietę i przywieźli ją do królewskiego pałacu.

Pomieszczono kobietę w pięknym apartamencie, gdzie przez wysokie lustrzane szyby okien, promienie słońca oświetlały cudne arabeski obić i posadzek i bogate jedwabie zasłon i kobierców. Stoły i krzesła pokryte były rzeźbami, kością słoniową, marmurami i perłami.

Opiekowano się staruszką i wszyscy dworacy kłaniali się jej do samej ziemi.

Kobieta ta spędziła wiele lat w królewskim pałacu, a król odwiedzał ją codziennie i codziennie pytał: — Czy jesteś szczęśliwa?

A kobieta odpowiadała za każdym razem: — Kocham cię, dobry królu i dlatego jestem szczęśliwsza w twym pałacu niż w moim ubogim domku, ale nie mogę zapomnieć pięknych dni mej młodości i tęsknię za swemi umarłemi dziećmi.

— A ja chciałbym, byś była zupełnie szczęśliwa — powtarzał ciągle król. Nie zauważył nawet, że sobie czegoś życzy, tak był zajęty szczęściem biednej, smutnej kobiety.

Nareszcie nadszedł dzień, gdy król już był stary i słaby i miał umrzeć.

Cały kraj pogrążył się w żałobie, gdyż król ten był naprawdę dobrym monarchą.

Stara kobieta przyszła do jego komnaty i stanęła u łoża. Król wyciągnął do niej ręce i rzekł: — Od tylu lat pragnąłem byś była szczęśliwa. A teraz, gdy muszę już umrzeć, powiedz mi nareszcie, czy spełniło się moje życzenie? Jak to dawno już sobie niczego nie życzyłem!

— Pragnąc ciągle czyjegoś szczęścia, zapomniałeś o sobie — rzekła stara kobieta i nagle jej pomarszczona twarz stała się świeża, młoda i piękna, jej stare, zesztywniałe ciało nabrało giętkości, jej ciężka brokatelowa suknia opadła na posadzkę i przed królem stanęła, odziana w tęczowe zwoje obłoczków, królowa wróżek!

— O królowo mych snów! — zawołał król — dlaczego nie ukazałaś mi się wcześniej?

— Oto właśnie mój dar dla ciebie, dobry królu! — odrzekła wróżka — że możesz umrzeć z mojem życzeniem na ustach!

I król przymknął powieki i spokojnie zasnął pod tęczowem skrzydłem, pochylonej nad łożem jego wróżki.

(Tłumaczyła Et.).

„GŁOS POLSKI"
Łódź
[2]0 stycznia 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 stycznia 1924 r.

Refleksje gospodarcze.

[Z]derzenie dwuch momentów.—Konfiskata 84 proc. [d]ochodu pracowniczego.— Wskazania książki p. t. „Walka o naprawę skarbu". Hasło: „z konsekwencją i bez złudzeń".

Dwa momenty zbiegły się ze [so]bą: sanacja skarbu i przesilenie [w] przemyśle. Zderzenie to jest [p]rocesem zupełnie naturalnym, a[l]e nie bezbolesnym. Waloryzacja [i] napięcie śruby podatkowej zmienia konjunktury przemysłu i handlu, a choć w skutkach oczyści atmosferę, musi wywołać wstrząśnienia. Najdotkliwiej atoli przewroty te zaważą na spożyciu, a [t]em samem pracy. I dlatego tu zastosować należy środki ochronne - piorunochrony. P. minister skarbu nakreślił już kilka w tej mierze sposobów zaradczych. Zapowiedział, że ustawa o bezrobotnych musi w najbliższym czasie wejść w życie i że zwalczyć trzeba zmorę drożyzny. P. minister sądzi jednak, że nacisk świadczeń podatkowych powinien wywołać szybką realizację magazynowanych dotychczas towarów. Ustabilizowanie waluty, tudzież równomierny rozkład ciężaru podatkowego przeciwdziałać będzie nadmiernemu wzrostowi drożyzny. —

Poglądy te są pod pewnymi punktami widzenia trafne, ale nie uwzględniają one w pełni tempa koniecznego łagodzenia drożyzny. Napięcie podatkowe nie od razu zmusi do wyzbywania się środków spożywczych. Nadto przyzwyczajono się do zwyżkowych konjunktur, by z lekkiem sercem rozstawać się z niemi. Skuteczniejszym środkiem będzie stabilizowanie waluty, lecz tu właśnie trzeba takich metod stabilizacyjnych, by zrozumiano, iż jest to stabilizacja trwała. Tymczasem ceny zmieniają się jeszcze z dnia na dzień, a niekiedy z godziny na godzinę.

Należy wziąć rozbrat z dotychczasowemi metodami, które tak niefortunnie zaprowadził p. Bajda, wchodząc w kontakty ze związkami, niejako syndykatami przedsiębiorców i handlarzy, oraz godząc się wciąż na coraz wyższe ich wymagania. Zwarte organizacje sprzedawców miały tu właśnie drogę, utorowaną ku podnoszeniu drożyzny. Sprzedawcy rozstrzygali wyłącznie o poziomie cen. Komisarz drożyźniany akceptował je ex post. Ułatwiało to nawet usuwanie wszelkiej konkurencji, bo, kto chciałby taniej przedawać, tego związek uważał za łamistrajka drożyzny i naciskiem zmuszał do podnoszenia cen. Uchylono tę jedyną dobrą stronę wolnej konkurencji, która każe współubiegać się o konsumenta i nabywcę. Ceny kształtowały się monopolistycznie.

To też bezpośrednie oddziaływanie rządu na handel, by spekulacją nie wyzyskiwać konsumcji, jest nieodzowne właśnie w okresie sanacyjnym. Waloryzacja nie powinna służyć za pozór do nowych dróg wyzysku, jak się to obecnie dzieje.

•

Oczywiście ofiary wśród fazy wielkich przeistoczeń są nieuniknione. Nie dochodzi się do postępu bez wysiłków i poświęcenia. Powinny to zrozumieć przede wszystkiem warstwy, które żyły się dotychczas kosztem skarbu i kosztem pracy. Ten okres musi przeminąć. Rozprawy, które niedawno odbyły się w towarzystwie ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie nad interesującym odczytem p. Szturma de Sztrema o podatku inflacyjnym ponownie stwierdziły, że podatek ten najdotkliwiej zubożał warstwy pracujące, że w niektórych razach zabierał im 84 proc. dochodu. Otóż fakt ten sam przez się gromkim głosem woła o najrychlejsze unicestwienie tego haraczu, a więc o zamknięciu druku banknotów już w stadjum okresu przejściowego.

•

Ukazała się świeżo doskonała praca dr. Feliksa Młynarskiego p. n. „Walka o naprawę skarbu". Autor, zasobny w bogate wskazania z teorji i praktyki, wyjaśnia, że załamanie programu złotowego, które było dziełem dyletanckich zabiegów poprzedniego rządu, przyprawiło sytuację finansową i gospodarczą o najgwałtowniejsze wstrząsy i klęski. Posunęlibyśmy się już dawno naprzód w naprawie, gdyby nie ten nieszczęśliwy epizod. Wszystko się na nowo groźnie powikłało i zdezorganizowało. Słusznie pisze dr. Młynarski: „Obalenie p. Grabskiego i przyjście do władzy jego następców nazwał ktoś „nową fazą naprawy skarbu". Nowość tej fazy przejawiła się jako gwałtowny wzrost inflacji, pokrywany deklamacją o bezspornych celach i stawianiem wszystkiego na kartę pożyczki zagranicznej... Tamą, która pękła i pozwoliła zalać nieszczęsny kraj lawiną rosnących co miesiąc tryljonowych emisji, był kredyt złotowy państwa na rynku wewnętrznym. Rezygnacja z tej zwaloryzowanej formy kredytu ustala odpowiedzialność za dopuszczenie do tej katastrofy inflacyjnej, która rozpętała się w lecie 1923 roku.

Po rządzie gen. Sikorskiego — pisze dalej autor — odziedziczył nowy rząd projekty ustaw, które, mimo swej niewspółmierności z doktryną szkolną, były współmierne w wyjątkowem wówczas położeniem skarbu i mogły nie dopuścić do zerwania przez inflację wszelkich cugli... Rezygnacja zupełna z kredytu złotowego zerwała ostatni hamulec inflacji na okres trzeciego kwartału i dalej... Życie podyktowało swój wyrok, a masy pracujące opłacają niedolą studja dyletantów.

* * *

Oto, jaki akt oskarżenia wytacza autor „Walki o naprawę skarbu" temu nieszczęsnemu analfabetyzmowi finansowemu, który przejawił się w wiwisekcyjnych próbach p. Kucharskiego. Mamy je, dzięki łaskawemu losowi, za sobą. Powinny cofnąć się na zawsze w niesławną przeszłość. Ale naprawa tego, co zostało popsute i zniszczone, jest trudniejsza, niżeli praca od zaczątków. Wymaga w każdym razie cięższych ofiar. Ktoś niedawno powiedział, że p. Grabski przystąpił do pospiesznej akcji w chwili, gdy zegar dziejowy wskazuje 5 minut przed 12-tą. Jest to pomyłka. Te pięć minut, a nawet dziesięć już upłynęło. Zmarnował je jego poprzednik. Zegar dziejów naszych wskazuje 5 minut po 12. Klęsk, które wyrządziła katastrofa inflacji p. Kucharskiego, już się nie odrobi. Zdruzgotały one równowagę społeczną. Na szczęście jednak jutro jest także dzień i po 12-ej życie narodowe nie ustaje. Tylko trzeba się kierować trafną wskazówką p. Młynarskiego, że należy kształcić poczucie faktów dokonanych i następstw, aby już nie zrywać konsekwencji prac i nie podrywać autorytetu ustaw przez lekkomyślne i nerwowe odruchy w sprawach finansowych.

Co zostało zdecydowane, musi być wykonane z całą żelazną konsekwencją. Pod tym warunkiem dobiegniemy do celu.

* * *

Nie wolno mieć jednak złudzeń. Okres sanacji nie jest miodowym okresem, przeciwnie, zaprawiony jest goryczą. Bogaci muszą płacić — stare i nowe długi, zaciągnięte względem państwa. Stare — to znaczy, że powinni zapłacić to, czego w swoim czasie nie uiścili w normalnych podatkach (podatkowość bowiem była ułomna), nowe — to znaczy, że muszą oddać część tego, co sami osiągnęli z podatku inflacyjnego, zaciągając pożyczki niezwaloryzowane i niedopłacając pracy różnic w porównaniu z poziomem płac przedwojennych.

Suma podatków, która spadła na całe społeczeństwo wraz z haraczem inflacyjnym, wynosiła w ostatnich czasach na głowę około 9 i pół dolara, czyli około 19 rubli. Z tego przeszło dwie trzecie zapłaciło ubóstwo w owym haraczu.

Teraz nadeszła kolej na tych niewypłacalnych dłużników, którzy byli właściwie wybrańcami losu wśród wstrząśnień finansowych.

I ubodzy będą cierpieli. — W pierwszych już stadjach waloryzacji, spada na nich nowe, ponad siły, brzemię. To brzemię trzeba z nich zdjąć. Gdy cena korca żyta doszła już do 25 i pół milj. marek, czyli do 2 i pół z okładem dolarów, albo 5 rubli przeszło, a więc do poziomu znacznie wyższego niż przed wojną, jest to już podatek dosłownie głodowy. Temu musi rząd zaradzić. Tu nie wystarczy nałożenie na wywóz zboża cła. Trzeba ściągać z rolników zboże w formie podatku majątkowego i rozprzedawać je po umiarkowanych cenach miastom, kooperatywom i t. p.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 18 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar 9850—9800
Frank fr. 445
Kor. czeska 138

CZEKI.

Belgja 409,5—409
Holandja 3665—3645
Londyn 41,8—41,6
New Jork 9850—9800
Paryż 453—451
Praga 286,3—282,25
Szwajcarja 1704,5
Sztokholm 2575
Wiedeń 138,5—137,75
Włochy 429,5
Miljonówka 425—40[illegible]
8-proc. 10,5—11,9
Bony 1,4—1,5
Tendencja zniżkowa.

Warszawska pogiełda wieczorna.

GOTÓWKA.

Dolary	10.400.000
Rubel złoty	6[illegible]90.000

AKCJE.

Puls	1800
Spiess	5000
Wildt	9[illegible]0
Chodorów	2[illegible]500
Czersk	5300
Firlej	25[illegible]0
Łazy	500
Węgiel	27.[illegible]00
Cegielski	5300
Lilpop	3400
Modrzejów	45000
Ostrowieckie	47800
Parowozy	3000
Pocisk	5400
Rudzki	9500
Starachowice	18500
Borkowski	5300
Jabłkowscy	850
Klucze	4700
Nobel	6300

Urzędowa giełda gdańska.

GDAŃSK, 19 stycznia. (Pat).— Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)

Warszawa (za miljon)	0,573—0,577
Marka polska (za miljon)	0,578—0,582
Dolary (za 100 dolar)	0,588.03—0,590
N. York	589,52—592,48
Paryż	26,88—27,02
Funty	25,00—25,00
za 100 biljonów marek rentowych	136,657—13[illegible],[illegible]87
Berlin za 100 biljonów marek rentowych	135,411—136,089

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 19 stycznia. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Nowy-Jork	578,50
Londyn	24,50
Paryż	26,55
Praga	16,80
Budapeszt	0,0206
Belgrad	6,65
Sofja	4,15
Bukareszt	2,90
Holandja	214,8[illegible]
Medjolan	25,15
Wiedeń	0,0081,25
Kor. austr.	0,0081,50

Bank angielski a Labour Party.

Prasa angielska przynosi interesujące szczegóły, dotyczące spodziewanej polityki Labour Party wobec angielskiego banku biletowego Bank of England.

Labour Party, jak wiadomo stoi na stanowisku, że Bank of England, jak wiadomo instytucja czysto prywatna, winien być upaństwowiony, względnie „znacjonalizowany". Pomiędzy wielu deputowanymi i rzeczoznawcami z szeregów Labour Party pogląd taki reprezentuje również i sir Petrick Lavrence, spodziewany minister skarbu w rządzie Labour Party.

Niebezpieczeństwo upaństwowienia, grożące pierwszej na świecie i najstarszej instytucji biletowej, dyskutowane jest żywo na łamach prasy, przyczem wszystkie stronnictwa wypowiadają się przeciw.

Financial-News wskazuje na to, że zasada niezależności banków biletowych przed wszelką kontrolą rządową i wpływem państwowym, okazała się w praktyce po niezliczone razy bardzo pożyteczna w skutkach i że nietylko liga narodów, brukselska konferencja finansowa i międzynarodowa gospodarcza konferencja w Genui ale i pokaźny szereg najwybitniejszych rzeczoznawców finansowych, a między nimi ostatnio amerykański finansista Paweł Warburg na łamach nowojorskiego pisma „Annalist" zasadę tę uznali za niewzruszalną i jedynie właściwą, a każde odchylenie od niej jako niebezpieczne, jeżeli już nie zupełnie niewłaściwe i szkodliwe

Jedynem ustępstwem na jakie ewentualnie zgodzić możnaby się wobec dążeń Labour Party do upaństwowienia Bank of England, mogłoby być rozszerzenie właściwej władzy bankowej t. zw. Bank Court. To kolegium w Banku angielskim spełnia szereg bardzo poważnych funkcji. Między innemi przedewszystkiem ustalanie stopy dyskontowej, co daje mu olbrzymi wpływ na całokształt życia gospodarczego w Anglji, gdyż od jego decyzji zależy sytuacja na rynku gotówkowym, ruch wkładek i depozytów, oraz cały ruch finansowy i założycielski.

Konieczność rozszerzenia Banc-Court do tego stopnia, by znalazły się w nim wszelkie interesy gospodarcze i polityczne dostatecznie reprezentowane, stała się w Anglji oczywistą i doprowadziła już do rozszerzenia tego kolegjum przez wybór kilku nowych członków, a między nimi jednego przedstawiciela dominjów. Nie jest wykluczonem, że żądanie upaństwowienia tego banku, wysunięte przez Labour Party, będzie miało za skutek ponowne rozszerzenie komitetu, przez powołanie do niego członków tego stronnictwa. — Więcej zdaje się, że Labour Party w tej sprawie nie osiągnie. Bezpośredniego niebezpieczeństwa, by Bank angielski przestał być całkowicie niezależnym bankiem prywatnym niema narazie choćby z tego powodu, że Labour Party nie ma w izbie gmin większości i stanowi tam tylko drugą z rzędu pod względem liczebności partję. Mimo to wielu kapitalistów angielskich wyprzedaje swoje wartości funtowe, a gotówkę lokuje w innych krajach i innych walutach. Okoliczność ta stanowi jedną z najważniejszych przyczyn pewnego poszczerbienia się kursu funta w ostatnim czasie. Widzimy więc że pierwsze, wysoce niepewne i nieuzasadnione wiadomości o utraceniu przez Bank angielski charakteru ściśle prywatnego, przyczyniły się do stosunkowo bardzo poważnej krzywdy, wyrządzonej walucie.

Dziś, dn. 20 stycznia frank waloryzacyjny 1.890.000

Jutro, dn. 21 stycznia	**1,890,000**
Dla wyrobów tytoniowych obowiązuje od dn. 14 do 20 włącznie	**1.910.000**
„ „ „ od 16 do 31 stycz.	**1.900.000**

Warsz. Centr. Zakupu Jaj

Oddział w Łodzi, przeniesiony na

ul. Kolejną 5, tel. 15-70

zawiadamia Sz. Klijentelę, że 461—2

nadeszły świeże transporty jaj i marmelady.

Nowootworzony skład wyrobów włóknistych

B-cia Gerstenzang i S-ka

ul. Kolejna 5, tel. 15-70.

Poleca w dużym wyborze towary łódzkich,
— zgierskich oraz tomaszowskich firm — 462—2

po cenach konkurencyjnych.

CENA ZŁOTA I SREBRA W P. K. K. P.

Złoto: ruble 4.990.000, marki 3.310.000 mkp.

Srebro: ruble 3.317.000, marki 921.000, korony 769.000 mkp.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem SM. 6914/23 z dnia 17.12 1923 r. zakomunikowanym Magistratowi pismem Województwa Łódzkiego z d. 28.12 1923 r. L. SM. 2629/35 zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi z d. 6.12 1923 r. w przedmiocie podwyższenia stawek, pobieranego na rzecz miasta podatku od ładunków kolejowych.

W związku z powyższem art. 3 „Statutu o podatku od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi" otrzymał brzmienie następujące:

„Podatek od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi wynosi:

a) od przesyłek pośpiesznych mk. 90.000.— za 100 kg. wagi brutto,

b) od przesyłek zwyczajnych mk. 35.000.— za 100 kg. wagi brutto.

Podług powyższych stawek oblicza się również transporty drobiu, przyczem od całowagonowych przesyłek drobiu o 1-ej lub 2-ch podłogach pobiera się połowę należności, zaś przy 3-ch lub więcej podłogach pobiera się całkowitą należność.

Za podstawę przyjmuje się wagon przeciętnej ładowności, t. j. wagon 15-tonnowy.

Podatek oblicza się przy drobnych przesyłkach od każdych 10 kg., przyczem niepełne dziesiątki kilogramów liczą się za pełne, przy ładunkach pół- i całowagonowych zaczęte 100 kg. liczą się za 100 kg.

c) od przesyłek jednostkowych, zwyczajnych i pośpiesznych, za które podatek przewozowy oblicza się nie według wagi:

1. za konie i bydło rosłe mk. 225 000.— od sztuki
2. „ wszelkie zwierzęta „ 55.000.— „ „

Najniższa kwota podatku miejskiego wynosi mk. 35.000.—.

Uwaga: Stawki powyższe obowiązują od d. 16 stycznia 1924 r.

Łódź, dnia 15 stycznia 1924 r.

Magistrat m. Łodzi.
490—1 Prezydent: **M Cynarski.**

SALA FILHARMONJI
DZIŚ o g. 4-ej po p ol
ELNA
Gistedt
z udziałem
Kazimierza Dembowskiego.
Bilety w kasie Filharmonji. 497—1

MERCEDES ROYAL
NAJNOWSZE MODELE
poleca **Sp. Handl. Wojewódzki i Leżon,** tel. 18-34, Sienkiewicza 35.
459—1

SALA FILHARMONJI.
Środa, dnia 23 b. m., o g. 8.30 w.
poseł KAZIMIERZ CZAPIŃSKI
wygłosi odczyt n. t.
„Z Bogiem, czy bez Boga"
Dostojewski o rewolucji, moralności i religji.
Bilety w kasie Filharmonji. 510—3

P. P. Szefowie i p. p. Buchalterzy
dla najzawilszych obliczeń jakich nie można dokonać na zwykłej maszynie do liczenia używajcie wielolicznikową maszynę
„UNITAS"
Cud ze stali! Tryumf mechaniki!
155—1

CYRK CINISELLI Addi i Eddi — **Lilipuci** najsłynniejsi artyści cyrkowi
Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4-e i 8.30 wiecz. **Pantomima** w dwuch częściach **„Obóz cygański"**, z udziałem całego zespołu cyrkowego.

UNITED STATES LINES
Amerykańskie Okręty Rządowe
DO NOWEGO JORKU
z Southampton—Cherbourg
LEVIATHAN
1 kwietnia 22 kwietnia, 13 maja 1924 r.
Z Bremy przez Southampton i Cherbourg do New-Jorku.
GEORGE WASHINGTON
25 stycznia (do Bostonu) 22 marca, 19 kwietnia 1924 roku.
President Harding 11 lutego, 13 marca, 11 kwietnia. America 22 lutego, 6 marca, 24 kwietnia 1924 r. President Roosevelt 4 lutego, 9 marca, 2 maja 1924 r.
Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzien później.
Bliższych informacji udzielają niżej podane biura: Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu
UNITED STATES LINES
Warszawa Senatorska 28-30 · Lwów Gródecka 69 · Łomża Sen torska 5 · Wilno Kolejowa 11 · Kraków Radziwiłłowska 24 · Białystok Lipowa 36.

Niniejszym podaję do wiadomości Szanownej Klijenteli, iż otwieram
WYSTAWĘ MEBLI
w specjalnie do tego celu wybudowanym domu i polecam w wielkim wyborze
SYPIALKI GABINETY URZĄDZENIA STOŁOWE oraz **DYWANY** orjentalne i inne.
Robert Schultz
dawn. W. Thiede
ul. Gdańska 112.
Istn. od 1882 r.
505—6

Skład fortepianów i pianin
— pod firmą —
Józef Grzegorzewski
Piotrkowska Nr. 117.
Poleca fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne.
Wynajmuje instrumenty na wieczory.
Przyjmuje strojenia, reparacje i przewozy instrumentów.

Produkty chemiczne
Dostarczamy chemikalji dla fabryk szkła manufaktury, mydła, zapałek, garbarni, farbiarni, dla przemysłu skórzanego, papierniczego i chemicznego.
Towary Kolonjalne
Dostarczamy korzystnie: kawę, ryż, kakao, niemieloną kawę, masło kakaowe, cukier czeski, niemiecki, polski, glukosę jasnowodną 42°, 44°, żelatynę i t. d.
Korespondencja: Niemiecka, angielska, francuska.
Dzielni, dobrze wprowadzeni przedstawiciele poszukiwany.
Britisch-Continentale Handelsgesellschaft
HAMBURG 36, Königstr. 21-23.
458—4 Adres telegr: Brikonti, Hamburg.

Zakopane.
2 pokoje z kuchnią
umeblowane, z wszelkiemi wygodami, razem lub pojedyńczo zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia pod „Zakopane" do Adm. „Głosu Polskiego" 422-2

Na raty! Na raty!
MEBLE tanie i modne!
Całe komplety oraz pojedyńcze przedmioty wykonywujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli
UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. 99—4
Franciszek Krzyżowski i S-ka
Zakład Stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku

DZIŚ **„Noc szczęścia"** w Sali Filharmonji

Koks hutniczy górnośląski
stale ze składu i w ładunkach wagonowych
B. Kowalewski
Dom Handlowy, Łódź, Ogrodowa 78.
540—1

Wypożyczalnia Nowości
otwarta przy księgarni i składzie nut:
M. Arct i S-ka
Piotrkowska 105, tel. 15-83
405—3

Dr. med. **O. Alterman** akuszer — ginekolog **Zawadzka 21** przyjm. od 5—7 wiecz.

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10—12 i 5—7 **Nawrot № 7.** 507—5

Dr. **J. M. Haltrecht** Akuszerja i chor. kobiece. Przyjm. od 10—11 i 4—6. **Piotrkowska 26.**

Dr. med. **Zeligsonowa** Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół **Ul. 6 Sierpnia 1.** Choroby kobiece skórne, i weneryczne (kob. Usuwanie włosów na twarzy elektryczną

Dr. **L. Prybulski** Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłc. Leczenie światłem Lampą kwarcową i promieniami Roentgena. **Zawadzka 1.** Telefon 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań 4—5

SŁUCHACZ Kursów Maturaln., uzdolniony pedagog specjalność: dzieci słabo rozwinięte, poszukuje lekcji lub kondycji Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Młody pedagog" składać do „Głosu". 427—1

ŁADNE meble salonowe oraz kasa i żyrandol do sprzedania. Zgłosić się do dozorcy, Cegielniana № 53 477—1

Ogłoszenia drobne

Po 50.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk 30.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 300.000.

Ważne dla Pań! Przyjechałam z zagran. i nauczam na-tal każdą z pań kroju i szycia za 12 złot. polskich Przyjmuje również lekcje prywatnie za 24 zł. polskich Pańska № 9 m. 33 prawa ofic. I piętro Szwarc. 64-1-n

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania bilard i orkiestrion firmy Continental oraz lewar do wyrobów rzeźniczych Rokicińska 67, w piwiarni 67-3 k

Kozetkę, szafę, sprzedam. Piotrkowska 132—9. 411—2-k

Motocykl „Humber" (angielski) 1½ H. P. jedno cylindrowy na chodzie, okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 92, u fryzjera. 468—1 k

Meble są do sprzedania. Żelazna № 9a, naprzeciw monopolu, u A. Bauera. 87-1-k

Pathephon i płyty kupię. Of. pod „Pathephon" do „Głosu". 23 1 k

Pianino dobre, nowe sprzedam lub odnajmę. Skwerowa 18/8. Od 11—1. 429—3-k

Sprzedam maszynę damską pierścieniową. Orla № 12, m. 21. 440—2-k

Sprzedam meble z dwuch pokoi. Wiad.: Chojny, ul. Trębacka 8, gospodarz. 97-2-k

Skrzypce połówki z dobrym tonem kupię. Of. z ceną pod „Skrzypce" 088—3-k

Sprzedam maszynę do szycia pierścieniową. Andrzeja № 7, m. 37. 401—1 k

Sprzedam fortepian krótki bardzo tanio. Cegielniana 19, m. 1. 428—2-k

Urządzenie sklepowe sprzedam. Główna 31, m. 4. Tamże palto męskie welurowe oraz jasny garnitur do sprzedania. 435—1 k

Posady i prace

Poszukiwane

Kawaler inteligentny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty pod „Biedny" 24 2-pp

Młody człowiek władający językami: polskim i niemiec. z trzechletnią praktyką biurową i dobremi świadectwami poszukuje posady biurowej. Oferty do „Głosu" pod „N. B." 38 2-pp

Majster strycharski, dobry kierownik cegielni znający się na wszystkich robotach poszukuje zajęcia zaraz. Of. po adm. „Głosu" sub „Majster strycharski". 71-1 pp

Stolarz-polerownik odnawia meble pianina oraz reperuje. Oferty do „Głosu Pol." sub „Polerownik". 434-3-pp

Wolna krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Wólczańska № 164 lewa ofic. m. 17. 422—1-pp

Nauka i wychow.

Buchalterji podwójnej, rachunkowości i korespondencji uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel buchalterji Cegielniana 71 ofic. lewa III piętro, prawo, m. 26. Przyjmuje od 2—3 pp. i od 9 wiecz. 75 1 n

W ciągu 25 lekcji wyucza Absolwent Akademji Handlowej cały zakres nauk handlowych Buchalterji uczy metodą nowoczesną—ułatwioną. Ceny niskie. Wiadomość: Ogrodowa 20, u gospodarza. 431—2

Lekcji początkowej gry fortepianowej udzielam niedrogo. Adres w składzie aptecznym, Główna 20. 502—1 n

Kto udziela lekcji sztuki stosowanej oraz „Batik". Of. pod „Sztuka" do adm. „Głosu" 501—1-n

Zaofiarowane.

Potrzebna zdolna panna do magazynu mód „Antonina" Piotrkowska № 172. 425-2-pz

Wyrzownia „Bristol" Zachodnia № 66 potrzebne są wykwalif. robotnice do wyrobu pudełek i gilz. 486—1-pz

Poszukuję inteligentnej wychowawczyni ... chodzących od 3-... do 10 i 5 let... do dziecka, ... świadectwami ... morska 6, m ... 45...—1

Potrzebna kobieta w średnim wieku do służby W... czańska 137 m. ... 571-...

Interesy handlowe

Sprzedam dwa p... ce (5 x ...) Nowych Chojn... (jeden ... cegielni Pich... drugi farbiarni M... llera) Zgłoszenia Okno i S-ka P... bianice, Warsza... ska 7 450 ...

Technik dentystyczny przystąpi jako wspólnik ... gabinetu dentystycznego, ewentualnie przyjmie pos... dę w miejscu ... na wyjazd. Oferty sub „I." 492-...

Lokale, mieszkania

Poszukuję pokoju z kuchnią ... do Sklepu W... kienniczego Pio... kowska 182. 183-...

Do wynajęcia pokoje umeblowane Plac Wolności № 2, parter, ... cie drzwi szklane podwórze 78-...

Lekarzowi lub dentyście odnajmę 2 pokoje i przedpokój dla przyjmowania chorych. Oferty „Głosu" sub „Z... lona" 500—1

Pokój z całodziennem utrzymaniem dla jednej lub dwie osób do wynajęcia Wólczańska № 41, m. 2', 481—1

Pokój frontowy z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Oferty sub „A. W." 83—1

Doniesienia różne

Inteligentna wychowawczyni ... dwojga dzieci ... szukiwana. Rozenberg, Kilińskiego № 50 podrzeczna oficyna, III piętro 506—1

Idąc od przystanku tramwajowego Górnego Rynku ul. Rzgowską zgubiono lewy bucik męski. Łask. znalazca zechce zwrócić takowy za wynagrodzeniem ul. Rzgowską ... m. 52. 485—...

Młoda absolwentka uniwersytetu zagranicznego (i...) samodzielna posiadająca własne mieszkanie chciałaby drogą korespondencji poznać inteligentnego pana ewentualnie w celu matrymonialnym. Oferty do „Głosu" sub „Lozanna". 475—1

Zagubione dokumenty

Eliasz Reglich zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 51...—1

Kiterowi Emilowi skradli paszport zagraniczny oraz zezwolenie na wyjazd. Smocza 13 470—1

Chmielewski T... masz zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 79...

Sobczak Józef zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi ...489—1

Pierwszorzędny **krawiec męski** przyjmuje ostalunki z dodatkami garnit, po 40 mil... palta po 35 miljo... Robota staranna akuratna. Cegielniana № 47. Jakób Szpigiel. 505-...

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**